Wydanie B. C. Po konfiskacie nakład drugi. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLIV Kraków, sobota 16 października 1937 Nr 285

Porozumienie organizacyj młodzieży

Wypadkiem dnia jest porozumienie trzech organizacyj: Związku Harcerstwa Polskiego, Zw. Strzeleckiego i Związku Młodej Wsi czyli „Siewu". Nie dlatego, by te trzy organizacje nie były do siebie zbliżone ideologią i taktyką. Ale dlatego, że porozumienie dokonało się właśnie teraz, w tym momencie. Choć nie są obojętne również pewne akcenty w ogłoszonej przez te trzy organizacje deklaracji...

„RYCERSKOŚĆ" I „NIERYCERSKOŚĆ".

Nie mogło braknąć w deklaracji takich zwrotów, jak — wierność dla ideologii Marsz. Piłsudskiego i konieczność konsolidacji narodu. Są to zwroty, bez których ta deklaracja nie mogła powstać. To też nie one zwracają najmocniej uwagę opinii.

Uderza nas zwrot o ideale wychowawczym, który te trzy organizacje chcą w swej pracy realizować. Ideałem tym jest „rycerskość".

Ma to słowo nie tylko dźwięk szlachetnego romantyzmu, ale przede wszystkim znaczenie żywej aktualności.

Na odcinku młodzieży dochodzi raz za razem do wyładowań temperamentu, które opinia zwykła uważać za objawy nierycerskości. Nie potrzebujemy ich tu przypominać. Tkwią w żywej pamięci. Pisaliśmy o nich dopiero niedawno.

Porozumienie trzech wymienionych organizacyj trzeba więc traktować jako postawienie odmiennej, przeciwnej idei. Jako przeciwstawienie się tym organizacjom, które ową „nierycerskość" uważają za swój ideał wychowawczy... Jak daleko to przeciwstawienie się ma sięgać, pokaże przyszłość. Dziś trzeba zanotować sam fakt.

DLACZEGO TE TRZY?

Uderza w tym porozumieniu nadto, że do niego przystąpiły tylko trzy organizacje: Z. H. P., Z. S. i Z. M. W. Dlaczego tylko te trzy? I dlaczego one właśnie?

Dlaczego tylko te trzy? Wszak ideologię Marsz. Piłsudskiego wyznają jeszcze takie organizacje, jak: niedawno założony „Związek Młodej Polski" kierowany przez „falangistów", — jak „Legion Młodych", jak „Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej", jak „Związek Młodzieży Ludowej" pana Polakiewicza, jak „Związek Młodych Narodowców", p. Drobnika... Dlaczego więc tylko te trzy? Ale też trzeba się pytać, dlaczego właśnie te trzy?

Tu odpowiedź jest już łatwiejsza... Podpisani pod porozumieniem panowie: Grażyński, Paschalski i Gierat, wszyscy trzej, zaliczani są przez opinię do tzw. „Naprawy" — więc do lewicowego ugrupowania o dość określonym obliczu polityczno-społecznym.

Odpowiedź więc na pytanie: — dlaczego właśnie te organizacje potrafiły dokonać tak ścisłej konsolidacji — jest łatwa i prosta. Narzuca się sama przy czytaniu nazwisk.

NASTĘPSTWA.

Porozumienie tych trzech organizacyj dla realizacji pewnego ideału wychowawczego w szeregach młodego pokolenia stanowi wypadek wcale nie błahy. Przewiduje bowiem ścisłe współdziałanie wszystkich trzech stowarzyszeń, co równie dobrze znaczy wspólną walkę z innymi organizacjami, które na odcinku młodzieży działają. Może nam więc przynieść w bliskiej przyszłości wzrost konkurencyjnych wystąpień poszczególnych obozów ruchu młodzieży i fermentu ideowo-politycznego.

Czy to będzie źle, czy dobrze? Będzie to zależało od tego, jaki charakter przybierze ta konkurencja. Jeśli się nie ograniczy do licytacji w wierności dla ideologii Marsz. Piłsudskiego, ale sięgnie do głębokich zagadnień społecznych i politycznych, — jeśli dyskusje skieruje na problemy podstawowe państwa i narodu — jeśli wreszcie — będzie umiejętnie kierowana, to jej skutek może być tylko dodatni. Przyczyni się do likwidacji tego nieznośnego stanu rzeczy, który teraz widzimy, że i „Legion Młodych" i „Związek Młodej Polski" przyznają się do „spuścizny ideowej" Marszałka Piłsudskiego i do idei „legionowej", a obydwie organizacje stoją na przeciwnych biegunach, gdy chodzi o rozwiązanie podstawowych zagadnień polityczno-społecznych. Jeśli to zrobi, jeśli nie ugrzęźnie w sporach koteryjno-personalnych, to porozumienie trzech organizacyj można będzie uznać za wydarzenie szczęśliwe. Odejdzie na lewicę, co do niej od początku pasowało, a na prawicę, co z nią ideowo było związane.

KATOLICKIE STOWARZYSZENIA.

Wystąpienie tych trzech organizacyj jest nowym objawem fermentu młodych, który trwa od pewnego czasu. Jest rzeczą uderzającą, że ferment ten nie dotknął katolickich stowarzyszeń młodzieży, choć go we wszystkich innych widać.

Objaw to dla katolickich stowarzyszeń pomyślny. A jego źródłem jest to, iż stowarzyszenia katolickie zdołały szczęśliwie uniknąć popadnięcia w polityczne walki. Muszą dalej pilnować i strzec swojego nadpartyjnego charakteru. W ten sposób najlepiej zabezpieczą swoją całość i spoistość. A może przyjść czas, że staną się jedyną w młodym pokoleniu ostoją siły, na której można będzie spokojnie oprzeć gmach państwa.

Ale sam spokój w katolickich organizacjach nie stanowi jeszcze gwarancji ich wielkiej roli w przyszłości. Dyscyplinę na zewnątrz trzeba uzupełniać głęboką pracą na wewnątrz. Jedność organizacyjną trzeba utwierdzać jednością moralną, która polega na umiłowaniu wspólnego ideału Nowej Polski, katolickiej Polski. Dlatego pilne studium katolickiej nauki społecznej, zwłaszcza papieskich encyklik, powinno być ich chlebem powszednim. Tylko ono może stworzyć tę moc, która jest potrzebna do wykonania wielkich zadań w historycznym, przełomowym, okresie naszych czasów.

J. P.

Wojska chińskie przeszły do kontrofensywy

Londyn, 15. X. (PAT). Korespondent Reutera w Nankinie donosi, że wojska chińskie rozpoczęły wielką kontrofensywę w północnej części prowincji Szansi. Według informacji z wiarygodnych źródeł, Chińczycy posuwają się szybko ku północy, działając trzema kolumnami, których punktem wyjścia były miejscowości Ningkou, Yuanping i Wutai. Doniesienia chińskie stwierdzają, że Japończycy wycofują się szybko, straciwszy pod Hsing-Keu na południe od Yuanping 3000 żołnierzy i 22 czołgi. Przednie straże chińskie dotarły jakoby do miejscowości Sohsien na północ od wielkiego muru.

Szanghaj, 15. X. (PAT). Agencja Central News donosi, że wojska chińskie zajęły w dniu 13 b. m. miasto Mingou i odepchnęły Japończyków ku północy. Mingou, znajdujące się w odległości 10 klm. na południu od wielkiego muru, zajęte było przez Japończyków na początku działań wojennych w prow. Szan-Si.

Czy Belgia zorganizuje konferencję?

Bruksela, 15. X. (PAT). Agencja Havasa donosi: Zgoda rządu belgijskiego na zorganizowanie konferencji 9 mocarstw — sygnatariuszy paktu w Waszyngtonie, zostanie oficjalnie ogłoszona po nadejściu odpowiedzi z Rzymu i Tokio, oraz po zakończeniu rozmów między Londynem i Waszyngtonem na temat warunków, w których odbędzie się ta konferencja.

Waszyngton, 15. X. (PAT). Na konferencję 9 mocarstw wysłana zostanie specjalna delegacja z Normanem Davisem na czele. Delegacja, do której przydzielonych będzie kilku rzeczoznawców, odpłynąć ma w przyszłym tygodniu do Europy.

Kampania „wyborcza" w Sowietach rozpoczęta

Moskwa, 15. 10. W tych dniach opublikowane zostało rozporządzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSSR, według którego wybory do Rady Najwyższej ZSSR odbywać się będą dnia 12 grudnia b. r. Kampania wyborcza, tj. przygotowania do wyborów miejscowych, rozpoczęte zostały już na obszarze całego Związku Sowietów.

Według odnośnych postanowień ustawy wyborczej zatwierdzony został już skład centralnej komisji wyborczej. Komisja ta składa się z przewodniczącego, jego zastępcy, sekretarza i 12 członków. Przewodniczącym centralnej komisji wyborczej wybrany został prezes rady komisarzy ludowych Mołotow.

Dalej centralny komitet wykonawczy rozporządził,aby dla wyborów do Rady ZSSR utworzono 569 okręgów wyborczych, zaś dla wyborów do Rady narodowości 574 okręgów wyborczych. Rada ZSSR i Rada Narodowościowa wspólnie tworzyć będą Najwyższą Radę ZSSR, która będzie najwyższym organem mocy państwowej.

Rozporządzenie o rozpisaniu wyborów do Rady Najwyższej podpisane zostało przez przewodniczącego Centralnego komitetu wykonawczego ZSSR M. Kalinina i sekretarza tego komitetu Andrejewa.

W wyborach do Rady Najwyższej ZSSR biorą udział wszyscy obywatele Związku Sowieckiego w wieku od lat 18.

—o—o—o—

Marsz. Śmigły-Rydz w Dęblinie

Warszawa 15 października (PAT) W dniu wczorajszym marszałek Śmigły -Rydz wyjechał do Dęblina na uroczystości promocji podchorążych lotnictwa i 10-lecia istnienia szkoły.

Ukraińcy u p. Premiera

Warszawa, 15. 10. (PAT). Prezes rady ministrów genł Składkowski przyjął w dniu 15 bm. delegację komitetu wykonawczego zjazdu byłych uczestników strajku szkolnego na Pomorzu w latach 1906-7 w osobach pp. Mazura Józefa z Grudziądza, Szprengi z Tczewa i Karkuta z Torunia.

Następnie p. Premier przyjął przedstawicieli ukraińskiej grupy parlamentarnej w osobach pp. wicemarszałka Mudryja, senatora Łuckiego i posła Celewicza.

W czasie audiencji omawiane były bieżące sprawy polityczne dotyczące ludności ukraińskiej.

Rektor Szafer nie cofnie dymisji
ze stanowiska przewodniczącego Państwowej Rady Ochrony Przyrody

Kraków, 15. X. Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr Władysław Szafer zrezygnował ze stanowiska przewodniczącego Państwowej Rady Ochrony Przyrody, oraz delegata ministra W. R. i O. P. do tej Rady, przesyłając odpowiednie pismo do ministerstwa. Dymisja, złożona przez Rektora Szafera na ręce p. ministra motywowana jest stałym pomijaniem Państwowej Rady Ochrony Przyrody i ignorowaniem jej opinii przy zabudowywaniu Tatr.

Jak się dowiadujemy, decyzja Rektora Szafera jest ostateczna.

Rozmowy z zagranicznymi posiadaczami polskich dolarówek

Warszawa, 15. X. (PAT). Ministerstwo Skarbu rozpoczęło rozmowy z zagranicznymi posiadaczami polskich dolarowych pożyczek zagranicznych w sprawie ustalenia warunków definitywnej konwersji tych pożyczek. Rozmowy te dotychczas nie zostały jeszcze zakończone. Jednakże już w obecnym stadium rokowań Ministerstwo Skarbu uznało za możliwe z mocą od 1 października 1937 do 30 kwietnia 1938 r. ustalić obsługę tych pożyczek na nowym poziomie. Zamiast wypłacanych obecnie w gotówce (zgodnie z układem prof. Krzyżanowskiego z lutego 1937 r.) 35 proc wartości kuponów, wypłacać się będzie, jednolicie dla wszystkich pożyczek cztery i ćwierć procent w stosunku rocznym za zwrotem kuponu i zrzeczeniem się reszty należności.

Zarządzenie to dotyczy wszystkich pożyczek, objętych układem prof. Krzyżanowskiego. Jeśli chodzi o aktualne płatności, rozciągną się one na kupon 6 proc. pożyczki dolarowej z 1920 r., płatnej dnia 1 października 1937 r. oraz na kupon 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej, płatny dnia 15 października 1937. Posiadacze tych pożyczek, którzy nie zgłosili swych obligacyj do konwersji na 4.5 proc. państwową pożyczkę wewnętrzną 1937 r., zgłaszać się mogą po wypłatę wspomnianych kuponów w wysokości 4 i jedna czwarta proc. W stosunku rocznym w zwykłych miejscach płatności.

Ci z posiadaczy, którzy zainkasowali między 1—14 października br. kupon 6 proc. pożyczki dolarowej 1920 r. płatny 1 października 1937 roku w gotówce w wysokości 35 proc. jego wartości nominalnej, będą mogli otrzymać odpowiednią dopłatę po ustaleniu techniki przez Bank Polski. Posiadacze, którzy nie zechcą inkasować kuponów w wysokości 4 i jedna czwarta proc. w stosunku rocznym, mają nadal prawo żądać wydania im w zamian za kupon 3 proc. bonów skarbowych, zgodnie z rozporządzeniem ministra skarbu z dnia 5 czerwca 1937 r. (Dz. U. R. P. Nr. 45, poz. 347).

Arabowie palestyńscy burzą się

Jerozolima, 15. X. (PAT). W pobliżu Beisan ubiegłej nocy terroryści arabscy wysadzili część przewodów naftowych, podpalając naftę, która rozlała się na znacznej przestrzeni. Pożar trwał wiele godzin, płomienie były widoczne ze znacznej odległości.

Władze policyjne zarejestrowały w ciągu dnia ubiegłego zaatakowanie 7 kolonij żydowskich w różnych częściach kraju. Ofiar w ludziach nie było.

Rząd brytyjski postanowił zamknąć północną granicę Palestyny, która jest pilnie strzeżona.

Na temat ostatniego zamachu na pociąg w pobliżu Raselein otrzymano nowe szczegóły. Teroryści rozkręcili w kilku miejscach szyny, umieszczając bombę na torze. Pociąg wykoleił się, lokomotywa i tender spadły z toru. Napastnicy zaczęli ostrzeliwać z karabinów wagony. Czterech uzbrojonych Arabów usiłowało wedrzeć się do pociągu, powstrzymał ich jednakże policjant, znajdujący się wewnątrz wagonu, który dwóch z nich zastrzelił, trzeci napastnik zdołał zbiec. (Patrz str. 5).

Londyn, 15. X. (PAT) Władze brytyjskie w Jerozolimie wydały bardzo surowe zarządzenia ograniczające swobodę ruchów mieszkańców miasta po zmierzchu. Bezpośrednią przyczyną wydania tych zarządzeń było zabójstwo dwóch policjantów brytyjskich na drodze do Betleem.

—o—

O parafie polskie w Gdańsku

Warszawa, 15 października Nadeszły, wiadomości, iż biskup gdański, mgr. O'Rourke, wstrzymał tworzenie dwóch nowych polskich parafij (św. Stanisława we Wrzeszczu i Chrystusa-Króla w Gdańsku), a to na skutek nacisku Senatu, a braku poparcia stanowiska Ks. Biskupa przez Polskę.

Co oznacza porozumienie harcerstwa, Strzelca i Młodej Wsi

Warszawa, 15. 10. (Tel.). „Wieczór Warszawski" w numerze dzisiejszym omawia połączenie się harcerstwa, Zw. Strzeleckiego oraz Młodej Wsi i stwierdza, że połączenie to zrozumieć nie łatwo: Strzelec, harcerstwo i Młoda Wieś zawierają porozumienie ideowe i stwarzają międzyzwiązkową komisję porozumiewawczą, a równocześnie wiadomo jest, że Związek Strzelecki i harcerstwo wstąpiły do OZN zaraz po ogłoszeniu deklaracji pułk. Koca, że później już Związek Strzelecki zawarł uroczysty i dotychczas nie zerwany sojusz ze Zw. Nauczycielstwa, że Zw. Młodej Wsi nie wstąpił do OZN. Jak to pogodzić? Ustalić można tylko dwa pewniki: 1) porozumienie nosi wyraźny charakter akcji konsolidacyjnej, 2) porozumienie to nie jest akcesem do OZN, a więc konsolidacja młodzieży wprawdzie nie przeciwko OZN ale poza OZN.

Japończycy o swych sukcesach

Tokio, 15. X. (PAT). Według komunikatu głównej kwatery japońskiej, wojska japońskie, działające na terenie Chin północnych, czynią dalsze postępy. Oddziały japońskie, operujące wzdłuż kolei Pekin—Hankou, zajęły miejscowości Neiczu odległą o 80 klm. od Sziczi-Juang-Czuang i o 20 klm. na północ od Czun-Teh.

Pod Czao-Czau, gdzie Chińczycy stawiali większy opór, straty ich wyniosły przeszło dwa tysiące zabitych. Pod Kai-Siang na polu bitwy pozostało 500 zabitych żołnierzy chińskich. Zdobyto tam 88 wagonów z bronią i amunicją.

Japońskie eskadry lotnicze bombardują obecnie koncentracje wojsk chińskich i objekty wojskowe w pobliżu Szun-Teh-Tu.

Gwałtowna burza przeszła nad Małą Azją

Stambuł, 15. 10. (PAT). Gwałtowna burza, która przeszła nad Małą Azją, wyrządziła wielkie szkody w Smyrnie. Liczne rzeki wystąpiły z brzegów z powodu ulewnych deszczów. W Smyrnie ulice niżej położone były całkowicie zalane, co uniemożliwiło wszelką komunikację. Ruch tramwajowy został wstrzymany w całym mieście. Piwnice wielu domów stoją pod wodą.

Liczne łodzie w Bosforze zerwały się z kotwic i zostały wyrzucone na brzeg. W Stambule burza wyrządziła również wielkie szkody, zrywając w wielu miejscach dachy, wyrywając drzewa i obalając słupy telegraficzne. Parowiec „Mukar" zerwał się z kotwicy i został poważnie uszkodzony.

—ooOoo—

Wiadomości polityczne

Warszawa, 15. X. (Telef.). Marszałek Sejmu p. Car zwołał na czwartek 21 października na godziny południowe zebranie przewodniczących wszystkich grup parlamentarnych.

* * *

Warszawa, 15. X. (Telef.). Warszawski Okr. Związku Legionistów złożył pułkownikowi Kocowi obszerny memoriał polityczny.

Giełda warszawska

Warszawa, 15 października (Tel.). Notowania giełdy warszawskiej: Dewizy: Belgia 89.25, Gdańsk 100, Amsterdam 293.05, Londyn, 26.30, N. Jork czek 5.29¾ kabel 5.29 7/8, Oslo 132.15, Paryż 17.85 Praga 18.52, Sztokholm 135.60, Zurych 121.90.

Akcje: Bank Polski 106¾, 107, Cukier 35, Węgiel 24½, 24¾, Lilpop 52½, Modrzejów 10, Starachowice 31.88, Haberbusch 41½.

Papiery proc.: 4 i pół proc. pożyczka wewnętrzna 56, 56¼, 3 proc. pożyczka inwestycyjna I em. 68, serie 81, II em. 69¼, serie 82, 5 proc. pożyczka konwersyjna 62, 4 proc. premiowana pożyczka dolarowa 39, 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 58½.

Tylko „mecenasi"
będą mogli mieć aplikantów?

Warszawa, 15. X. (Telef.). Zapowiedziana reforma ustroju adwokatury przybrać ma w najbliższym czasie realne kształty. Podstawą reformy będzie projekt zgłoszony podczas ubiegłej sesji parlamentarnej przez Ministerstwo Sprawiedliwości, ale mają być zgłoszone do niego liczne poprawki. Jak już swego czasu donoszono, zamierzone jest podzielenie adwokatów na kategorie mecenasów i adwokatów. O podziale tym zadecydowałoby specjalne kolegium, wyłonione spośród sędziów Sądu Najwyższego, Najwyższego Trybynału Administracyjnego, oraz Naczelnej Rady Adwokackiej.

Uprawnienia mecenasów poza prawem występowania w instancjach kasacyjnych, to jest w Sądzie Najwyższym i Najwyższym Trybunale Administracyjnym, polegałyby ponad to na przyjmowaniu aplikantów.

W stosunku do aplikantów podtrzymywany jest projekt pewnych restrykcyj a mianowicie **skreślenia tych aplikantów adwokackich, którzy wpisani zostali na listę adwokacką po 1 kwietnia r. b., to jest po skonkretyzowaniu przymusu aplikacji sądowej dla kandydatów do adwokatury.**

—o—

Laureaci konkursu na dzieło o Chopinie

Warszawa, 15. X. (PAT). Rozstrzygnięty został w tych dniach konkurs ogłoszony przez Instytut Fr. Chopina w Warszawie na dzieło o Chopinie do użytku w szkołach powszechnych. Sąd konkursowy w składzie pp.: prof. L. Binentala, dr B. Keuprulian, prof. W. Maliszewskiego, rektora E. Morawskiego i dr S. Śledzińskiego przyznał:

1-szą nagrodę w wysokości zł 500 p. Tad. Mayznerowi za pracę pt.: „Chopin", 2-ga nagroda w wysokości zł 200 nie została przyznana za żadną pracę.

Dyplomami uznania zostały odznaczone prace: p. J. Szafirówny pt.: „Fortepian Chopina", p. Aliny Świderskiej pt.: „Poeta tonów".

—o—

Sowiety wystąpią przeciwko Japonii?

RÓŻNICA ZDAŃ WŚRÓD DYPLOMATÓW SOWIECKICH W SPRAWIE POLITYKI NA DALEKIM WSCHODZIE.

Tokio, 15. 10. (PAT). Agencja Domei donosi: Polityka sowiecka w stosunku do Chin jest obecnie nie zdecydowana z powodu różnicy poglądów pomiędzy sowieckim ambasadorem Bogomołowem, a sowieckim attache wojskowym w Tokio gen. Lewinem. Szanghajski korespondent dziennika „Niszi Niszi Szinbun" twierdzi, iż

Bogomołow jest zwolennikiem powrotu Zewnętrznej Mongolii do Chin,

reorganizacji jej armii jako części armii chińskiej z tym, że przyłączy się ona do działań wojennych przeciwjapońskich. Generał Lewin jest rzekomo przeciwny powrotowi Zewnętrznej Mongolii do Chin, gdyż uważa, iż

doprowadziłoby to do bezpośredniego starcia pomiędzy Japonią a Związkiem Sowieckim.

Jak twierdzi korespondent dziennika japońskiego, gen. Lewin uważa, że Sowiety powinny unikać bezpośredniego konfliktu z Japonią, starając się doprowadzić do interwencji międzynarodowej

Bogomołow i Lewin, którzy powrócili do Moskwy w drodze powietrznej, przedstawili rządowi sowieckiemu swój punkt widzenia. Polityka sowiecka w stosunku do Chin przybierze prawdopodobnie zdecydowaną formę po powrocie Bogomołowa z Moskwy do Nankinu.

Korespondent „Niszi-Niszi Szinbun" twierdzi, iż już obecnie do Zewnętrznej Mongolii skierowano znaczne posiłki, a w Błagowieszczensku znajdują się poważne kolumny zmotoryzowanych wojsk, gotowe w każdej chwili do wyruszenia w kierunku Ulan-Bator.

Energiczny protest brytyjski w Tokio
przeciwko ostrzelaniu samochodów ambasady brytyjskiej

Londyn, 15. X. (PAT). Ambasador brytyjski w Tokio sir Robert Craig otrzymał polecenie złożenia energicznego protestu u rządu japońskiego z powodu zaatakowania przez samoloty japońskie w pobliżu Szanghaju trzech samochodów ambasady brytyjskiej.

Jak twierdzą w kołach politycznych ambasador ma wyrazić z naciskiem ubolewanie, iż ten ponowny incydent pod Ming-Hong wydarzył się wkrótce po zapewnieniach rządu japońskiego, udzielonych po ataku, którego ofiarą padł ambasador Wielkiej Brytanii w Chinach, odnosząc ciężkie rany. W kołach tych dodają, że instrukcje do ambasadora brytyjskiego w Tokio zostały wysłane dopiero po otrzymaniu raportu od generalnego konsula brytyjskiego w Szanghaju, który z całą stanowczością twierdzi, że władze japońskie były zawiadomione o trasie podróży samochodem ambasady brytyjskiej.

—o—

Egipt wolny od kapitulacyj

Kair, 15. 10. (PAT). W dniu dzisiejszym wszedł w życie układ z Montreux o zniesieniu kapitulacyj. Ku uczczeniu tego zdarzenia odbyło się dziś w Aleksandrii publiczne zgromadzenie w obecności króla, na którym przemawiali premier, minister sprawiedliwości i generalny prokurator państwa. Na gmachach sądu powiewają dziś po raz pierwszy tylko egipskie chorągwie.

Dziś obrady nieinterwencyjne

Londyn, 15. X. (PAT). Dzisiaj rano ambasador Francji Corbin odwiedził lorda Plymoutha, przewodniczącego Komitetu Nieinterwencji, z którym odbył dłuższą konferencję na temat jutrzejszych obrad Podkomitetu Nieinterwencji, który został zwołany na godz. 10.30.

Ambasador francuski i lord Plymouth rozpatrywali przede wszystkim treść deklaracji, jaką jutro po otwarciu obrad złożą szefowie delegacyj francuskiej i brytyjskiej. Oświadczenia te, jak wiadomo, będą nalegały na konieczność jak najszybszego rozwiązania zagadnienia ochotników w Hiszpanii.

Bombardowanie Gijon z samolotów

Gijon, 15. 10. (PAT). Agencja Havasa donosi: Dziś o świcie 7 samolotów powstańczych dokonało nalotu na miasto, zrzucając około 100 bomb wielkiego kalibru. **Bombardowanie trwało przeszło półtorej godziny. Samoloty powstańcze zniżyły swój lot nad miastem i ostrzeliwały z karabinów maszynowych budynki wojskowe. Liczba ofiar jest dotychczas nieznana. Wkrótce potem powróciły samoloty powstańcze i zrzuciły dużą ilość bomb zapalających, które wywołały w różnych częściach miasta szereg groźnych pożarów.**

Samoloty rządowe bombardowały dziś miejscowość San Esteban de Pravkia.

Rządowi zniszczyli 30 samolotów powstańczych?

Londyn, 15. X. (PAT). Reuter donosi z Walencji, że przeszło sto samolotów rządowych zaatakowało lotnisko Garra Pinillos w pobliżu Saragossy. Według oficjalnego komunikatu rządowego 30 samolotów powstańczych zostało zniszczonych.

—o—

Turcja kontolować będzie statki tranzytowe

Stambuł, 15. 10. (PAT). Generalna dyrekcja żeglugi handlowej zawezwała dzisiaj wszystkich przedstawicieli zagranicznych towarzystw żeglugowych i zawiadomiła ich, że wprowadzona zostaje ścisła kontrola wszystkich statków tranzytowych, udających się z Morza Czarnego na Śródziemne.

—o—

Skradziono angielskie tajne plany samolotowe

Londyn, 15. X. (PAT). Agenci z Scotland Yardu prowadzą dochodzenie w sprawie zniknięcia tajnych planów z biur zakładu Parnallco, wyrabiających części samolotów. Zakłady te znajdują się w Tolworth w hrabstwie Surrey. O zniknięciu planów zostało zawiadomione Ministerstwo Lotnictwa.

Kronika telegraficzna

— Prezydent R. P. przyjął w dniu dzisiejszym ministra rolnictwa Juliusza Poniatowskiego, a następnie ministra sprawiedliwości Grabowskiego.

— Ślub króla Faruka odbędzie się w pierwszym tygodniu stycznia. Uroczystość, jak donosi Reuter, ma być bardzo skromna.

— W pałacu Buckingham Jerzy VI podejmował śniadaniem premiera jugosłowiańskiego Stojadinowicza. Wśród licznych gości, którzy wzięli udział w tym śniadaniu, był również premier Neville Chamberlaine.

— Z Tokio donoszą: Książę i księżna Chichibu, powrócili do Tokio po siedmiomiesięcznej podróży poza granicami Japonii. — Prasa japońska, omawiając powrót księcia, podkreśla, iż podróż jego za granicę przyczyniła się do zacieśnienia przyjaznych stosunków z innymi krajami.

— Green został obrany jednogłośnie po raz 13, przewodniczącym Amerykańskiej Federacji Pracy.

Skargi KAP o zniesławienie w druku

Warszawa, 15. 10. (Tel.). Na wokandzie sądowej znaleźć się ma szereg procesów, wytoczonych przez Katol. Agencję Prasową i jej dyrektora ks. prałata Kaczyńskiego o zniesławienie w druku. W dniu 16 b. m. stołeczny Sąd Okr. rozpoznawać będzie proces wytoczony przez ks. prałata Kaczyńskiego Norbertowi Barlickiemu, jako naczelnemu redaktorowi zawieszonego przed paru miesiącami "Dziennika Popularnego". Powodem procesu jest artykuł, dotyczący finansowania zbankrutowanej restauracji „Oaza".

Poza tym Katolicka Agencja Prasowa wystąpiła ze skargą o zniesławienie przeciwko tygodnikowi „Zwiastun Ewangeliczny", mianowicie przeciwko jego redaktorowi pastorowi Michelisowi i przeciwko profesorowi Uniw. Poznańskiego Ulaszynowi z powodu jego broszury pod tyt. „W walce z kłamstwem".

List ks. biskupa Kubickiego do gen. Hallera

Warszawa, 15 października (Tel. wł.) W dniu wczorajszym gen. Józef Haller jako prezes Stronnictwa Pracy otrzymał od J. E. Ks. Biskupa Pawła Kubickiego sufragana sandomierskiego list w związku z utworzenie Stronnictwa Pracy.

—o—

Rabini krakowscy jadą do Warszawy po... rozwód

Kraków, 15. 10. Niejaki Mojżesz Kerner z Łodzi ożeniwszy się z córką znanej krakowskiej rodziny żydowskiej, wyjechał z nią do Łodzi, wkrótce jednak porzucił ją wyłudziwszy uprzednio cały posag. Ponieważ Kerner nie chciał się zgodzić na rozwód, rodzina złożyła przeciw niemu doniesienie karne o wyłudzenie posagu. Sąd w Łodzi skazał Kernera na 3 lata więzienia. Kerner apelował. Rozprawa apelacyjna miała odbyć się w tych dniach w Warszawie, została jednak odroczona, gdyż jak się okazało, sprytny żydek zorientował się w sytuacji i wyraził zgodę na udzielenie żonie rozwodu pod warunkiem cofnięcia przez rodzinę doniesienia karnego. Celem „odebrania rozwodu" do Warszawy wyjechało z Krakowa dwóch rabinów.

Wiadomości z kraju

Zniszczenie pomnika Żwirki i Wigury

W Wełnowcu pod Katowicami nie wykryci dotychczas sprawcy uszkodzili pomnik Żwirki i Wigury na ulicy Damrota. Wandale urwali głowę postaci jednego z lotników oraz uszkodzili skrzydło samolotu. Zbrodniczy ten czyn wywołał wielkie oburzenie wśród mieszkańców Wełnowca, z których ofiar pomnik wybudowano. — Policja wszczęła energiczne dochodzenie, celem ujęcia wandalów. Są poszlaki, iż uczynili to Niemcy.

Epidemia szkarlatyny w Warszawie

Epidemia szkarlatyny, która w ciągu ostatnich tygodni tak dotkliwie dała się we znaki ludności stolicy, a szczególnie sierom najbiedniejszym, — osiągnęła obecnie maksymalne napięcie. Dopiero za kilka tygodni — według twierdzeń lekarzy — ilość zachorowań zacznie się zmniejszać. Obecnie notuje się codziennie około 25 wypadków nowych zachorowań. Duża liczba chorych zmusiła dyrekcje szpitali warszawskich do uruchomienia dodatkowych oddziałów dla chorych zakaźnych. Mimo to szpitale są przepełnione. Około 20 proc. chorych na szkarlatynę nie znajduje w nich miejsca. Zamknięcia szkół z powodu epidemii nie należy przewidywać, gdyż w sferach fachowych ustalił się pogląd, że zgromadzenie dzieci w szkołach ułatwi dozór nad nimi.

Wielka afera podatkowa

Brygada kontroli skarbowej w Kaliszu, wykryła w tych dniach wielką aferę podatkową, w którą, jak zwykle, zamieszani są żydzi. Od kilku lat żydzi Szulc i Krasuski prowadzili przy ul. Piekarskiej przedsiębiorstwo obuwnicze, w którym zatrudnionych było 50 szewców chałupników. — Przedsiębiorcy płacili grosze za wykonane pary obuwia. Gotowe obuwie wysyłane było całymi partiami do województwa poznańskiego. Żydzi zarabiali na tym interesie olbrzymie sumy, z krzywdą swoich dostawców. Obroty żydowskiego przedsiębiorstwa sięgały 100.000 zł rocznie. Mimo olbrzymich zysków, właściciele przedsiębiorstwa postanowili jeszcze oszukać skarb państwa. Kontrola skarbowa wykryła olbrzymie nadużycia podatkowe. Wszystkie książki prowadzone były fałszywie, aby uniemożliwić wykazanie właściwego zysku.

Likwidacja bandy fałszerzy monet

Policja poznańska zlikwidowała szajkę fałszerzy monet, na której czele stał zawodowy fałszerz A. Zander, kelner, J. Bartczak, dwie fordanserki i 2 bezrobotnych. W czasie rewizji znaleziono znaczną ilość podrobionych monet oraz komplet przyrządów do wyrabiania fałszywych pieniędzy.

Zbiegli więźniowie — członkami szajki bandyckiej

Policji jarocińskiej i kaliskiej udało się ująć członków groźnej szajki bandyckiej, która dokonała napadu rabunkowego na sklep jubilerski Roszaka w Pleszewie. Bandytów osaczono we wsi Przedzerin pod Kaliszem. Jeden z nich J. Radziszewski poddał się, drugi natomiast po walce z policją, popełnił samobójstwo. Jak się okazało, cała szajka składała się z więźniów, którzy uciekli z więzienia w Sieradzu.

10 samochodów zdruzgotanych

Na terenie komory celnej dworca Gdańskiego w Warszawie, wydarzyła się niezwykła katastrofa. Przed kilku dniami, za pośrednictwem jednej z firm przewozowych przyszedł z Niemiec, z miejscowości Kemnic, transport 10 samochodów osobowych marki „D. K. W.“, przeznaczonych dla „Warszawskiej Spółki Samochodowej“.

Samochody wyładowano na rampę komory celnej. Katastrofa wydarzyła się podczas przetaczania wagonów. Mianowicie jeden z pustych wagonów zawadził o zbytnio wystający z rampy przód samochodu. Nastąpiło zderzenie, które spowodowało wykolejenie się wagonu. Wagon ten upadł na spiętrzone samochody i doszczętnie rozbił. — Straty sięgają sumy 50.000 zł, gdyż rozbitych 10 samochodów, nie nadaje się zupełnie do użytku. Transport ten zostanie odesłany z powrotem do Niemiec.

B. podkomisarz kontroli skarbowej przed sądem

Przed Sądem Okr. w Zamościu odbyła się rozprawa przeciw b. podkomisarzowi kontroli skarbowej w Zamościu, T. Bystrzyckiemu, który w protokułach karnych przy wykrywaniu nielegalnego posiadania surowca tytuniowego wyskrobał podpisy osób, którym za wykrycie nadużyć należała się nagroda i usiłował podjąć je dla siebie. Sąd skazał b. komisarza na 6 mies. więzienia.

Otwarcie Wystawy Misyjnej w Warszawie

W czwartek dn. 14 bm. odbyło się w Warszawie w lokalu przy ul. Nowy Świat 64. otwarcie wystawy misyjnej zorganizowanej przez Zgromadzenie Księży Misjonarzy i Sióstr Miłosierdzia, a mającej na celu przedstawienie szerszemu ogółowi wyników działalności polskich misjonarzy na terenach, powierzonych przez Stolicę Apostolską ich pieczy. Na otwarcie wystawy przybył Ks. Kardynał Al. Kakowski, przedstawiciele władz i duchowieństwa, sekretarz poselstwa chińskiego p. Wang oraz reprezentanci licznych organizacji. Jego Eminencję i zebranych gości powitał superior Księży Misjonarzy O. J. Rzymełko. Jego Eminecja w odpowiedzi podkreślił szczególnie owocną pracę misjonarzy polskich przed odzyskaniem niepodległości, przypominając również bohaterską postać ks. Beyzyma T. J. Z wielkim uznaniem wyraził się także o świetnym rozwoju działalności misjonarskiej organizatorów tej wystawy, pracy, która w wynikach swych leczy i duszę i ciało. Nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy — Jego Eminencja przeciął żółtą papieską wstęgę. Następnie zwiedził Ks. Kardynał szczegółowo wystawę interesując się żywo pracą misjonarską.

Wystawa daje pogląd na całokształt prasy misyj nej Zgromadzenia Księży Misjonarzy i Sióstr Miłosierdzia, przyczym uwzględniono szczególnie teren chiński, gdzie Zgromadzeniu powierzono dwie prefektury: Shuntehfu (Chiny Północne) i Wenchow (Chiny Południowe). Oglądamy jednak również dużą ilość eksponatów z terenu Persji, Madagaskaru, Brazylii i innych. Statystyki, fotografie, wykresy dają zwiedzającym szczegółowy pogląd na wynik pracy misyjnej, zaś licznie zebrane eksponaty obrazujące życie obyczajowe krajów misyjnych dają tło apostolskiej działalności zgromadzeń.

———o———

Protest chrześcijańskiego nauczycielstwa przeciw wybrykom Z. N. P.

W lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 183 w Łodzi, odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie członków łódzkiego koła Stowarzyszeń Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powsz.

Po wysłuchaniu referatów wyjaśniających najsprzeczniejsze wiadomości i komentarze na temat sytuacji nauczycielstwa spowodowanej wprowadze niem urzędowego administratora do Związku Naucz. P. zebrani powzięli szereg uchwał. M. in. że ambicje nauczyciela, jako członka swej organizacji zawodowej, powinny być przede wszystkim podporządkowane nakazowi obowiązku wobec szkoły, Narodu i Państwa, że z tego względu należy potępić jak najostrzej i przeciwstawić się wszelkim próbom wciągania szkoły do walki politycznej, czy tej do manifestacyj nakazanych przez organizację zawodową.

———o———

Praktykował 18 lat jako lekarz, mając tylko 4 klasy gimnazjalne

Niezwykły fałszerz wpadł w ręce policji. Przed Sądem starostwa grodzkiego w Warszawie stanął Paweł Otmarsztajn, który odpowiadał za sfałszowanie dyplomu lekarskiego i bezprawne wykonywanie praktyki lekarskiej. P. Otmarsztajn ukończył zaledwie 4 klasy gimnazjum. Mimo to — przez 18 lat praktykował jako lekarz w Warszawie i cieszył się wielkim powodzeniem.

Jeszcze w roku 1919 zgłosił się do wojska i przedstawił papiery świadczące, że jest doktorem medycyny. Na podstawie tych dokumentów przyjęto go do wojska i mianowano nawet kapitanem.

Wystąpiwszy z armii w 1923 r., Otmarsztajn znalazł posadę lekarza chorób wewnętrznych w Kasie Chorych.

Po 5 latach, na skutek redukcji opuścił Kasę Chorych i zabrał się do wykonywania praktyki prywatnej. Otworzył gabinet lekarski przy ul. Koszykowej 35. Potrafił tak sugerować publiczność, że cieszył się olbrzymim powodzeniem. W godzinach przyjęć poczekalnia była pełna pacjentów.

Wreszcie przypadek sprawił, iż oszusta zdemaskowano. Otmarsztajn wystawił sfałszowane świadectwo Beniaminowi Wertheimowi, który miał zeznawać w sądzie jako świadek. — Prokurator domyślił się, że świadectwo jest fałszywe i wysłał do świadka lekarza urzędowego. Na wniosek prokuratora wszczęto przeciwko Otmarsztajnowi dochodzenie i wówczas wyszło na jaw, iż posługuje się on sfałszowanymi dokumentami.

Sąd starościński skazał oszusta na 2 i pół miesiąca aresztu i 2500 zł. grzywny. Wytoczono mu również sprawę za fałszerstwo dokumentów.

———o———

Niemiecki protestantyzm rozbity

Ciężką jest w Niemczech także sytuacja i niemieckich protestantów, zwłaszcza wiernych t. zw. „Bekenntniskirche“. Liczba uwięzionych pastorów sięga dziś 135 osób. Nikt z nich nie może liczyć na objęcie stanowiska duszpasterza, wolne bowiem stanowiska obsadzane są z reguły przez t. zw. „Dutsche Christen“. Sekta ta, wierna oficjalnym światopoglądem reżimu narodowo-socjalistycznego już usunęła krzyże z kościołów a Chrystusa uznaje jedynie za „człowieka szlachetnego“ i „nieprzyjaciela żydów“. Nie posiadając jednolitej organizacji, rozbija się ta sekta na kilka większych i mniejszych grup wyznaniowych.

Ostatnio ważniejsze z tych grup obradowały w Eisenach pod przewodnictwem radcy Lefflera nad wytyczeniem celów „narodowego ruchu kościelnego“, jak również określeniem stanowiska do znanej deklaracji kongresu oksfordzkiego. „Völkischer Beobachter“ witał oficjalnie ten zjazd w imieniu „wszystkich Niemców bez względu na przekonania wyznaniowe“, przez co wskazał wyraźnie, jak bardzo ruch ten popierany jest przez sfery rządowe.

Że ten „radosny chrystianizm“ nic prócz nazwy nie ma wspólnego z chrześcijaństwem zbędne wspominać, natomiast warto podkreślić, że idzie on po myśli tych idei, których wyrazicielem w tych dniach był minister dr Goebbels podczas uroczystości w uzdrowisku Seegeberg. Tylko wobec takiej „religii“ słusznym będzie zdanie Goebbelsa: „Nie krzywdzimy kościołów, przeciwnie, odciążmujemy im pracy, którą musiałyby same się zająć!“.

Pod znakiem swastyki

„MAASBODE“ ZABRONIONY W NIEMCZECH.

Największemu dziennikowi katolickiemu holenderskiemu „Maasbode“ odebrano w Niemczech debit. Zarządzenie to zostało spowodowane szeregiem artykułów z Niemiec, których autorem był były korespondent w Berlinie obecnie pracujący w Londynie. Poza tym władze niemieckie były niezadowolone z krytyki kongresu w Norymberdze na łamach „Maasbode“.

Z szerokiego świata

NA TORZE KOLEJOWYM MIĘDZY PARYŻEM A FONTAINEBLAU ZNELEZIONO TRUPA 56-letniej kobiety, wdowy po oficerze 2 oddziału francuskiego kpt. Renard. Wiadomość ta wywołała duże zainteresowanie w Paryżu, ponieważ okoliczności, towarzyszące znalezieniu ciała, budzą poważne podejrzenia zbrodni. Okoliczności zbrodni przypominają tajemniczą zbrodnię popełnioną w ekspresie nicejskim przed rokiem na osobie młodej kupcowej z Nicei p. Garola, która również znaleziona została martwa w tajemniczych okolicznościach.

11 OFIAR KATASTROFY AUTOBUSOWEJ. W pobliżu miejscowości Vittaux we Francji, wydarzyła się katastrofa samochodowa z powodu uszkodzenia kierownicy. Autobus wpadł na drzewo. Trzy osoby zostały zabite, 8 jest rannych.

POŻAR WYRZĄDZIŁ 2-MILIONOWĄ SZKODĘ. We czwartek wieczorem gwałtowny pożar zniszczył fabrykę powozów i zabawek dziesięcych w Lyonie. Straty są obliczane na 2 miliony franków.

PROCES 17 KOMUNISTÓW W BOLONII. Po procesach antyfaszystowskich w Mediolanie i Genui dzienniki włoskie donoszą o nowym procesie w Rzymie, który rozpoczął się przeciwko 17 komunistom bolońskim, którzy założyli stowarzyszenie, komunikujące się z centralą, mającą siedzibę w Paryżu. Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym rozpowszechnianie i propagowanie druków komunistycznych, pochodzących z Francji.

NA SKUTEK ZŁEGO FUNKCJONOWANIA HAMULCÓW, AUTOBUS WIOZĄCY CZŁONKÓW SZTAFET OBRONNYCH Z BERLINA, objeżdżających zachodnie Niemcy i Badenię, wywrócił się w pobliżu Buehl. Dwóch członków sztafet ochronnych zostało zabitych a 12 lżej i ciężej rannych.

Z czerwonego piekła

BEZBOŻNICY ROSYJSCY NA SŁUŻBIE G. P. U.

Szef G. P. U., Jeżow, kazał wypłacić 200 rubli chłopu nazwiskiem — Karnauszow, który „zdemaskował" prawosławnego duchownego Tumilina jako „szpiega" i „wroga ludu". Z okazji uroczystego wręczenia tej kwoty chłopu, Jeżow powiedział, że — każdy bezbożnik winien być współpracownikiem G. P. U. Dopiero wtedy — mówił — bezbożnik należy do „elity", gdy pomaga G. P. U. zwłaszcza w śledzeniu duchownych. Jest lepiej — powiedział jeszcze — omylić się 75 razy na 100, niż zostawić swobodę jednemu.

Tak wygląda „demokracja" w Sowietach.

OSTATNI Z PRZYJACIÓŁ LENINA ODSUNIĘTY OD WŁADZY.

Według urzędowych doniesień sowieckich, komisarz ludowy oświaty Bubnow, został usunięty z zajmowanego stanowiska, gdyż „nie dorósł do wielkości zadania i systematycznie grzebał robotę wychowawczą". Następcą jego został Tiurkin z Leningradu, dotychczas mało znany na arenie politycznej. Bubnow był jednym ze starych bolszewików z czasów Lenina. W czasie rewolucji był dowódcą frontu kaukaskiego, następnie ukraińskiego, a później przez dłuższy czas członkiem „rewolucyjnej rady wojennej". Bubnow wreszcie był jednym z ostatnich, pozostałych przy życiu członków „historycznego" bolszewickiego centralnego komitetu z 1917 r., który kierował rewolucją. Z 24 członków tego komitetu, dziesięciu zmarło śmiercią naturalną, a dziesięciu zostało rozstrzelanych lub skazanych na zesłanie przez Stalina.

Sąd uchylił konfiskatę przemówienia marsz. Piłsudskiego

Lwowska syjonistyczna „Chwila" z dnia 15 bm. przytacza uchwałę Sądu Okr. Lwowskiego, uchylającą konfiskatę dziennika. W wyciągu z protokołu niejawnego posiedzenia Sądu Okr. czytamy m. in.: „Sąd postanawia **„nie uwzględnić wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego we Lwowie o uznanie za usprawiedliwioną konfiskatę artykułu pt.: „Przemówienie marszałka Józefa Piłsudskiego na zjeździe Związku Nauczycielstwa Polskiego" i konfiskatę tego artykułu uchylić".**

„Chopin -- muzyk serca"

Staraniem komitetu wystawy chopinowskiej w sali Biblioteki Polskiej w Paryżu odbył się odczyt o Chopinie, znanego literata i dziennikarza francuskiego Charles Boulmont, laureata Akademii Sztuk Pięknych i Francuskiej Akademii Literatury. Odczyt ten p. t.: „ Chopin-muzyk serca" wraz z ilustracją poszczególnych faz twórczości Chopina, charakterystycznymi wyjątkami z jego dzieł w wykonaniu prelegenta, był dużą atrakcją dla licznie zebranej publiczności polskiej i francuskiej. Prelegent rozpoczął od przypomnienia zdania Heinego, że „Chopin" to Raphael fortepianu", a skończył twierdzeniem, że u żadnego z największych muzyków świata nie pokrywa się rytm własnego serca z rytmem całej twórczości w takim stopniu, co u Chopina. Dlatego słusznie serce jego spoczywa w stolicy kraju, dla którego biło i w życiu codziennym i w twórczości najgoręcej — w „Warszawie".

W obronie wolności prasy

W związku z konfiskatami, stosowanymi ostatnio w prasie wobec ściśle informacyjnych doniesień o wydarzeniach w dziedzinie społeczno-politycznej, zrzeszeni w syndykatach dziennikarze powzięli uchwały protestacyjne. **Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich w Poznaniu ogłosił w dziennikach swą uchwałę, w której stwierdził, że konfiskaty takie dezorientują legalną pracę dziennikarską. Prasa zaś zagraniczna, mająca debit w Polsce, przenosi wiadomości skonfiskowane w prasie polskiej nierzadko tendencyjnie przejaskrawione. Syndykat Dziennikarzy Wielkopolskich zwrócił się do Związku Dziennikarzy R. P. o podjęcie w tej sprawie energicznych kroków u miarodajnych władz państwowych.**

Również we Lwowie odbyło się we czwartek specjalne zebranie **Syndykatu Dziennikarzy Lwowskich,** poświęcone sprawie cenzury. Na posiedzeniu tym powzięto następującą uchwałę: **„Zarząd Syndykatu stwierdza, że normy stosowane przez cenzurę, uniemożliwiają pracę dziennikarską i wprowadzają zupełną dezorientację w służbie informacyjnej, oraz w omówieniach publicystycznych. Wskazywano na fakty stosowania przez cenzurę w różnych miastach rozmaitych norm, tak, że nie wiadomo, czy wbrew oczywistej logice przedruk artykułu z nieskonfiskowanego dziennika nie ulegnie w innym mieście konfiskacie. Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Lwowskich postanowił zebrane materiały wraz z wnioskami przesłać zarządowi głównemu Związku Dziennikarzy R. P.".**

Syndykat Dziennikarzy Krakowskich odbył w sprawie konfiskat specjalne posiedzenie we czwartek wieczorem, na które poza członkami zarządu przybyli przedstawiciele wszystkich dzienników krakowskich. Uchwała S. D. K. brzmi następująco:

1) S. D. K. stwierdza, że stosowanie przez czynniki administracyjne zarządzeń konfiskacyjnych i zajmowania nakładu dzienników za artykuły i informacje rzeczowe, stanowiące spełnienie przez prasę obowiązku informatorki opinii publicznej, jest naruszeniem gwarantowanej prasie przez konstytucję wolności;

2) S. D. K. stwierdza, że wydawanie z góry zakazów pisania o pewnych zjawiskach i faktach, jest próbą wprowadzenia nieznanej w ustawodawstwie polskim cenzury prewencyjnej;

3) S. D. K. stwierdza, że dowolne cenzurowanie i konfiskaty dzienników i czasopism przez urzędy administracyjne poza okręgiem, w którym te pisma wychodzą, jest naruszeniem bezpieczeństwa prawnego prasy, a równocześnie stwarzaniem chaosu prawnego, który wzmaga jeszcze i tak ta okoliczność, iż w ten sposób powstają w jednym państwie strefy, rządzące się różnymi kryteriami moralno-prawnymi.

Wydział S. D. K., który przodował zawsze w akcji obrony wolności słowa, solidaryzuje się z uchwałą Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich przeciw naruszeniu wolności prasy przez obecne praktyki cenzuralne i konfiskacyjne.

Wydział S. D. K. uważa, że obecny stan rzeczy w zakresie administracyjnych praktyk konfiskacyjnych i cenzuralnych grozi w razie dalszego jego stosowania uniemożliwieniem prasie spełnienia jej najkardynalniejszych zadań i obowiązków, jako organu dobra publicznego, oraz wyrazicielki, informatorki i kierowniczki opinii publicznej.

Wobec tego Wydział S. D. K. zwraca się do Zarządu Głównego i Wydziału Wykonawczego Związku Dziennikarzy R. P. o bezzwłoczne podjęcie w porozumieniu z Polskim Związkiem Wydawców Czasopism niezbędnych kroków celem ochrony naruszanej zasady wolności prasy do zademonstrowania przed opinią publiczną kraju zdecydowanej woli obrony tej zasady wszelkimi rozporządzalnymi środkami.

Stan wyjątkowy w Palestynie?

Represje odpowiedzią na terror arabski

Palestyna była we czwartek znowu widownią całego łańcucha aktów terrorystycznych, które, jak dotąd, pociągnęły za sobą śmierć 9 osób. W samej Jerozolimie rzucono 3 bomby, jedną na autobus a dwie do kawiarni. Pomiędzy Haifą i Lyddą wysadzono w powietrze dom, obsypano strzałami autobus żydowski, i wreszcie

USIŁOWANO DOKONAĆ ZAMACHU NA POCIĄG,

wiozący ku granicy powracający do Egiptu batalion brytyjskiego pułku Sussex.

Policja jerozolimska zarządziła w odpowiedzi na te akty terroru zamknięcie kinematografów, kawiarń i restauracyj i nie dopuściła ruchu ulicznego na kilku ulicach. Przypuszcza się na ogół, że rząd ogłosi stan wyjątkowy. Granica z Syrią została zamknięta i jest strzeżona przez wojsko.

Wystąpienia terrorystów arabskich zbiegły się z ogłoszeniem przez rząd wydalenia z Palestyny tych pozostałych członków Naczelnego Komitetu Arabskiego, którzy nie zostali deportowani bądź zbiegli poza granice kraju.

Są to: Jamal Husseini, który schronił się przed aresztowaniem i którego miejsce pobytu nie jest znane, Ami Abdul Hadi, który jest w Londynie, odgrywające rolę delegata Naczelnego Komitetu Arabskiego, Abdul Latif Sahib, odgrywający podobną rolę w Kairze, Alfred Rock w Bejrucie i Izaak Darvaga w Bagdadzie, który uchodził za prawą rękę muftiego. Z członków Naczelnego Komitetu Arabskiego w Jerozolimie pozostał jedynie sam mufti.

Znajdujący się poza granicami kraju wydaleni obecnie członkowie Naczelnego Komitetu Arabskiego zamierzają podobnie utworzyć nowy komitet z siedzibą w Damaszku.

Zamach na pociąg

We czwartek wieczorem nieznani sprawcy wysadzili w powietrze pociąg na linii Lidda—Raseles w Palestynie. Wybuch miny pod pociągiem uszkodził poważnie część wagonu. **Prócz trzech pasażerów, którzy utracili życie, wielu odniosło rany. Wśród nich znajduje się również maszynista i palacz.** Po ostatnich zamachach sytuacja w Jerolimie jest bardzo naprężona.

—o—

Karykatury Hitlera powodem ataków na Czechosłowację

Prasa niemiecka nie szczędząc wyrazów oburzenia, donosi o zorganizowaniu w Pradze wystawy propagandowej, wymierzonej przeciwko partii narodowo-socjalistycznej. Na wystawie tej otwartej przez jednego z ministrów czechosłowackich, znajdują się wśród eksponatów karykatury kanclerza Hitlera.

Wyrazy ubolewania, wyrażone przez min. Kroftę oraz usunięcie niektórych, najbardziej drażliwych eksponatów nie zadowoliło opinii niemieckiej i prasa w dalszym ciągu daje wyraz swemu niezadowoleniu.

„Voelkischer Beobachter", „Lokal Anzeiger" i „Boersen Ztg." stwierdzają zgodnie, że zorganizowanie tej wystawy jest dowodem uczuć niechęci Czechosłowacji w stosunku do Rzeszy oraz żądają, aby rząd czechosłowacki zajął w tej sprawie oficjalne stanowisko i udzielił Niemcom pełnej satysfakcji.

U LEKARZA.

— Jestem bardzo blada, panie doktorze.
— Istotnie.
— Co mam robić?
— Zetrzeć puder z twarzy.

Klęska komunistów francuskich w wyborach samorządowych

Francja ma u siebie obecnie wybory kantonalne, a więc do ciał samorządowych, mianowicie do rad generalnych (conseils generaux) i rad okręgowych (conseils d'arrondissements). Rady generalne zbierają się dwukrotnie w roku między 15 kwietnia, a 15 maja, oraz między 15 sierpnia, a 10 października i opracowują wspólnie z prefektami budżety departamentów. Rady okręgowe mają mniejsze znaczenie, ustalają bowiem tylko budżety dla okręgów. Wybierani na 6 lat członkowie jednych i drugich rad wchodzą w skład kolegiów, które wybierają senatorów. To ostatnie uprawnienie rad okręgowych i generalnych nadaje wyborom kantonalnym w pewnym stopniu charakter polityczny. Jeszcze przed kilku laty socjaliści francuscy, a szczególnie komuniści, nie przypisywali tym wyborom większego znaczenia. Inaczej jest w tym roku. Stało się to z tego powodu, że sprawcą obalenia rządu premiera Bluma w czerwcu b. r. był senat, a nie izba deputowanych. Lewa strona Frontu Ludowego, socjaliści i komuniści, zawsze bardzo niechętni senatowi,

WZMOCNILI OD UPADKU RZĄDU BLUMA AGITACJĘ PRZECIWKO SENATOWI

jako „bastionowi reakcji“ i postanowili uzyskać w nim większość, aby go po prostu znieść.

W tych nowych warunkach i wobec niezwykle silnej agitacji komunistycznej, która, jak twierdzą dzienniki prawicowe, pochłonęła około 400,000.000 franków, przysłanych przez Moskwę, wybory wywołały duże zainteresowanie. **Premier Chautemps zapowiedział niedawno, iż wybory samorządowe bez względu na swój wynik nie spowodują żadnych zmian w polityce rządu.**

Nikt tym zapewnieniom premiera Chautempsa nie wierzył. Jego oświadczenie miało na celu raczej zabezpieczenie się przed niespodziankami. Przecież ewentualny sukces socjalistów i komunistów, w tych wyborach niewątpliwie wywołałby zwiększenie się nacisku obu tych partii na rząd, aby mu przywrócić wyraz, który posiadał za premiera Bluma.

Wybory samorządowe miały dać odpowiedź na to, kto ma decydować we Froncie Ludowym, komu ma w nim przypaść kierownictwo i czy **komunistów nie należy dopuścić do udziału w rządzie, o czym poważnie myślą socjaliści.**

Kampania wyborcza miała charakter stosunkowo spokojny, jakkolwiek agitacja była bardzo usilna. Stronnictwa zwalczające Front Ludowy, to znaczy stronnictwa, które można by objąć wspólną nazwą obozu narodowego, nie liczyły na to, by mogły odnieść w wyborach kantonalnych wielkie zwycięstwo. Partie te rozbite i wzajemnie się zwalczające zdołały jednak obecnie wystawić wspólnych kandydatów w 60 departamentach na ogólną liczbę 89. W ten sposób chciały zapewnić sobie utrzymanie dotychczasowego stanu posiadania, a na pewnych terenach nie przeszkadzać w drodze do

ZWYCIĘSTWA GRUPIE RADYKAŁÓW, KTÓRA OD DAWNA W WYBORACH KANTONALNYCH REJ WODZIŁA, A KTÓRA JEST MNIEJSZYM OD SOCJALISTÓW NIEBEZPIECZEŃSTWEM.

Tak naprzykład w r. 1931 na 1509 mandatów do rad generalnych radykali posiadali 702 mandaty, narodowcy 641, socjaliści 160, komuniści 6. O ile zatem w parlamencie największą liczbę deputowanych posiadają socjaliści, to znowu w ciałach samorządowych najliczniej są reprezentowani radykali.

Radykali pozostawili na niedzielę 10 października swoim kandydatom zupełną swobodę co do ewentualnego porozumienia się z innymi grupami politycznymi w sprawie wyborów. Ci zatem mogli zabiegać zarówno o poparcie socjalistów, jak i komunistów, ale mogli też wchodzić w układy z ugrupowaniami prawicowymi. **Komuniści chętnie godzili się na poparcie kandydatów radykalnych tam, gdzie nie mieli nadziei zdobycia mandatu; chodziło im bowiem o to, by za wszelką cenę podtrzymywać przy tej okazji jedność Frontu Ludowego i nie dopuścić gdziekolwiek do porozumienia między radykałami a ugrupowaniami z poza Frontu Ludowego.**

Niedziela 10 b. m. była dniem pierwszej tury w tych wyborach. Wyniki ich nie są najgorsze, gdyż w zestawieniu z wyborami do parlamentu z roku ubiegłego

PRZYNIOSŁY KLĘSKĘ SKRAJNYM ŻYWIOŁOM LEWICOWYM.

Komuniści na ogólną liczbę 1525 okręgów zdobyli tylko w 6 większość bezwzględną i związane z nią mandaty.

Prasa i opinia polityczna we Francji nie przywiązują zresztą dużego znaczenia do podziału mandatów i rozpatrują wybory w ogólnych zarysach jako pewnego rodzaju plebiscyt po kilkunastu miesiącach rządów Frontu Ludowego. **Plebiscyt ten wypadł ujemnie, gdyż liczba głosów komunistycznych spadła o 45.000. Ponieśli pewne straty również i socjaliści, gdyż zdobyli o 80.000 głosów mniej.**

Ostateczne wyniki przyniesie dopiero niedziela 17 b. m. Pierwszy dzień wyborów rozstrzygnął o przydziale mandatów tylko tam, gdzie któremuś z kandydatów udało się zebrać absolutną większość głosów. W drugiej turze wychodzić będą ci kandydaci, którzy zdobędą największą liczbę głosów.

Narzucało się teraz pytanie, jak zachowa się Front Ludowy w czasie drugiej tury. Czy mianowicie będzie utrzymana dyscyplina Frontu Ludowego, nakazująca głosować w drugiej turze na kandydata tego ugrupowania, które uzyskało w pierwszej turze największą liczbę głosów, czy też nie. W nocy z dnia 12 na 13 bm. zapadła uchwała komitetu wykonawczego stron. radykalnego, z trudem uzgodniona, zawierająca instrukcję na drugą turę wyborczą. **Komitet wykonawczy polecił kandydatom, by starali się zapewnić powodzenie kandydatom lewicowym. Oznacza to zatem, że radykali podtrzymują jedność frontowo-ludową, choć nie są pewni swych sprzymierzeńców, gdyż wspomniana uchwała mówi ponad to**

„komitet nie będzie tolerował ze strony innych partii Frontu Ludowego jakiegokolwiek cenzurowania pozostających w walce wyborczej kandydatów radykalnych“.

Czyli — innymi słowy — radykali obawiają się, **że socjaliści i komuniści nie odpłacą się radykałom pięknym za nadobne i gotowi są złączyć się przeciwko kandydatom radykalnym.** Daje to francuskiej prasie prawicowej okazję do ironicznych uwag na temat zaufania w łonie Frontu Ludowego.

W niedzielę 17 b. m. odbędzie się druga tura w 467 okręgach. Bez pomocy radykałów komuniści mogliby uzyskać mandaty tylko w 3 okręgach, w których zdobyli większość względną w ubiegłą niedzielę. Nie wszyscy radykali zachwycają się mającą im przypaść rolą pomnożycieli mandatów komunistycznych. To też radykalny dziennik „Oeuvre“ pisze, że „Paryż“ (to znaczy w tym wypadku komitet wykonawczy radykałów) może uchwalać to, co chce, ale **prowincja zachowa się po swojemu i nie poprze komunistów.**

Bez względu na to, co przyniosą wybory w najbliższą niedzielę, nie ulegają już wątpliwości dwa fakty: 1) lewica Frontu Ludowego osiągnęła najwyższy stopień swoich wpływów na wyborców w roku 1936, a obecnie już się cofa; 2) zwycięzcami w obecnych wyborach są radykali, którzy uzyskali już w pierwszym dniu wyborów 573 mandaty.

P. O.

Przegląd prasy

Żydzi przeciw „ghettu“ ławkowemu

P. Hartglas omawia w „Nowym Dzienniku“ sprawę „ghetta ławkowego“ na wyższych uczelniach. Znakomity ten znawca prawa konstytucyjnego twierdzi, że zarządzenia rektorów w tej sprawie są niezgodne z konstytucją i z deklaracjami p. min. Becka w Lidze Narodów. P. Hartglas boi się, że studenci żydowscy nie wytrzymają strajku przeciw tym zarządzeniom, który już drugi tydzień prowadzą.

„Więc też — pisze — i starsze społeczeństwo żydowskie nie może pozostawić młodzieży swej w sztychu. Starsze społeczeństwo też winno zdać sobie sprawę, że to o jego właściwie sprawę bój się toczy, o egzystencję i ludzką godność jego i jego potomstwa. Nie ma zatem potrzeby młodzież się obawiać, że pozostanie osamotniona. Starsze pokolenie uczyni wszystko, co w ramach prawa i sił jego jest możliwym, i ulegnie chyba wtedy tylko, gdy już wszystkie możliwe środki zostaną wyczerpane?“

Ten sam „N. Dziennik“ donosi, że w czwartek odbył się w Warszawie wiec młodzieży żydowskiej z protestem przeciw „ghettu“. Wielką radość protestującym sprawił niejaki p. Kamiński, który składał żydom życzenia w imieniu „centralnej rady klasowych związków zawodowych“... Dobrało się bractwo.

Etatyzm gospodarczy w Polsce

„Depesza“, organ ciężkiego przemysłu, polemizuje z „tezami“ Stronnictwa Pracy o gospodarce liberalno-kapitalistycznej. Twierdzi, że nie należy zwalczać liberalizmu i prywatnej inicjatywy, ale etatyzm.

„W węglu — pisze „Depesza“ — 40 proc. kopalń należy do państwa, które jest w posiadaniu największego przedsiębiorstwa. W żelazie 70 proc. hut jest własnością państwa, a w tej liczbie także największy koncern. W przemyśle włókienniczym dysponentem gestii największych fabryk jest Bank Gospodarstwa Kraj. W przemyśle chemicznym jest także przewaga państwa. W nafcie mamy „Polmin“. Cóż więc z większych przemysłów pozostało: cementowy, cukrowniczy, papierniczy. Ale czyż nie myśli się o tym, żeby i w tych przemysłach państwo się usadowiło? Czy z uwagi na apetyty Lasów Państwowych może się pewnie rozwijać przemysł papierniczy? A różne monopole? A banki państwowe? A dekrety w żelazie, węglu i nafcie? A zależność kierowników większych fabryk od przeróżnych urzędów?

Czyż w takich stosunkach gospodarczych powinno się rzucać hasła proetatystyczne? Nie i po stokroć nie. To też apelujemy do Stronnictwa Pracy, aby jak najprędzej nawróciło z błędnej drogi i poszło za przykładem Stronnictwa Ludowego, które wyraźnie wypowiedziało się przeciw etatyzmowi. Niechże Stronnictwo Pracy co rychlej usunie ze swej deklaracji to wszystko, co dotyczy upaństwawiania i gospodarki planowej z jednego miejsca dyspozycyjnego“.

O ile się nie mylimy, to Stron. Pracy wcale nie myśli o etatyźmie. Tylko chce uporządkowania życia gospodarczego pod kątem widzenia dobra wspólnego. Uporządkowanie to wcale nie oznacza etatyzmu. Może się dokonać w drodze przeobrażeń ustrojowych, n. p. przez wprowadzenie korporacyj.

Tak wygląda raj

„Robotnik“ pisze:

„Jeden z dzienników szwajcarskich zliczył liczbę wyroków śmierci wydanych w Sowietach od pierwszych dni lipca r. b., o których doszło do wiadomości publicznej przez ogłoszenie ich w prasie sowieckiej. Z obliczenia wynika, iż przeciętnie przez ten czas wydawano po 5 wyroków śmierci dziennie.

Ponieważ od wyroków trybunału wojennego nie ma apelacji, przeto należy przypuszczać, że również przeciętnie po 5 osób dziennie tracono w tym czasie.

Londyński „Daily Herald“ podaje inną statystykę, mianowicie, że spośród 11 republik, tworzących Związek Radziecki, jedynym szczęśliwym wyjątkiem jest Aserbejdżan, który nie utracił ani swego prezydenta, ani swego premiera.

Wszystkie pozostałe republiki w liczbie dziesięciu bądź utraciły prezydentów, bądź premierów, bądź też obu razem. Uzbekistan nprz. stracił prezydenta oraz 2 kolejnych premierów“.

Według naszych obliczeń liczba ofiar ludzkich w Sowietach jest większa. Ale mniejsza o to... Chcemy „Robotnikowi“ powiedzieć: — oto macie wasz socjalistyczny ustrój, oto tak w praktyce wygląda „raj“, o którym marzyli Marks, Engels i Kautsky!

Gen. Januszajtys przeciw gen. Hallerowi

Gen. Januszajtys występuje w „Warsz. Dzienniku Narodowym“ przeciw gen. Józefowi Hallerowi z powodu jego udziału w pracach i władzach Stron. Pracy... Nowopowstałemu Stronnictwu Pracy zarzuca rozbijanie Obozu Narodowego i wprowadzenie do władz Stronnictwa „nazwisk znanych z masońskiego światopoglądu“.

„Miary obrazu — pisze — dopełnia i utrzymuje go w stylu — ukoronowanie tego zespołu zatwardziałych masono-liberałów przewodnictwem zacnego, gorliwego katolika, generała Józefa Hallera.

Daleki jestem od chęci ukrzywdzenia w czymkolwiek tego wielkiego żołnierza Polski, ale doprawdy ubolewać trzeba, że ten, zawsze ofiarny człowiek został do tego użyty. Można organizatorom powinszować finezji w wykonaniu niedzielnego tricku“.

Szkoda, że gen. Januszajtis nie podał bliższych danych, którzy to kierownicy Stron. Pracy są masonami. Wielka szkoda... Sytuacja by się wyjaśniła odrazu, a bez tego pozostają tylko podejrzenia.

Dodajmy, że Zjazd Hallerczyków, który w dn. 10 bm. obradował w Warszawie, poparł gen. J. Hallera prawie jednomyślnie, bo wniosek gen. Januszajtysa zwrócony przeciw Stron. Pracy zyskał tylko 5 głosów na stu kilkudziesięciu delegatów.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Notatki polityczne

SENAT GDAŃSKA GWAŁCI TRAKTAT WERSALSKI I KONKORDAT POLSKI.

Wiadomość o proteście Senatu W. M. Gdańska przeciw utworzeniu dwóch nowych parafij polskich na terenie W. Miasta powinna wywołać najbezwzględniejszy protest Polski. Fałszywie informuje P. A. T. opinię, jakoby protest był spowodowany m. in. przez duchowieństwo niemieckie z powodu utraty dochodów. To fałszywe tłómaczenie odwraca uwagę od faktycznych przyczyn i faktycznego stanu rzeczy, i P. A. T. nie przynosi zaszczytu.

Na protest można patrzyć z punktu widzenia merytorycznego i prawnego... Z pierwszego — jest wykwitem szowinizmu, który nie chce uznać sprawiedliwych dążeń Polaków do własnego duszpasterstwa.

Jako akt prawny jest pogwałceniem praw Polski. K. A. P. przypomina, iż według Traktatu Wersalskiego (art. 104) politykę zagraniczną W. M. Gdańska prowadzi nie Senat W. M., ale rząd Polski. P. Greiser zatem dopuścił się pogwałcenia zobowiązań Traktatu Wersalskiego... Nad to — dodać należy, jego wystąpienie stoi w sprzeczności z konkordatem Polski, który w art. III mówi: „Uprawnienia Nuncjusza Apostolskiego w Polsce rozciągać się będą na terytorium W. M. Gdańska".

Wobec tego trzeba się spodziewać, że w najbliższym czasie rząd Rzeczypospolitej poskromi buntujący się przeciw przyjętym prawom Senat W. M. Za długo tolerujemy jego ekstrawagancje.

SŁOŃ I MUCHA.

Rząd III Rzeszy zapewnił ostatnio w oficjalnej nocie rząd Belgii, że gwarantuje „nietykalność" Belgii w każdym wypadku, z wyjątkiem oczywiście, gdyby Belgia stanęła po stronie wrogów w czasie wojny.

Gdzie niegdzie uznano to za szczególny objaw „dobrej woli" Niemiec. Jest to przesada. Mała Belgia nie stanowi dla Niemiec większego niebezpieczeństwa. Gwarancja „nietykalności" granic przychodzi im łatwo, jak słoniowi gwarancja nietykalności spotkanej muchy.

Poza tym nie zapominajmy, że III Rzesza dopuszcza się stałego gwałcenia międzynarodowego traktatu, jakim jest konkordat.

To wszystko stawia akt Niemiec w stosunku do Belgii w należytym świetle. Nic dziwnego, że rząd belgijski w odpowiedzi Berlinowi ograniczył się zaledwie do paru słów podziękowania... Stanowczo nie będzie wydany bankiet z mowami z okazji ogłoszenia not między Berlinem, a Brukselą.

Katolickie nowiny

ODROCZENIE RATYFIKACJI KONKORDATU JUGOSŁAWII.

„Reichspost" donosi, że Stolica Apostolska otrzymała oficjalną notę rządu belgradzkiego o odrodzeniu obrad Senatu nad konkordatem. Oznacza to w gruncie rzeczy odroczenie w ogóle ratyfikacji konkordatu.

Wiadomość ta przychodzi nagle. Czemu przypisać decyzję rządu belgradzkiego? Z pewnością zakusom masonerii popieranej w tym wypadku przez Cerkiew prawosławną. Ale — zdaje się — także, że dużą rolę odegrała tu także zmiana w stosunku chorwackiej partii chłopskiej dr Maczka, która stoi w opozycji do rządu. Partia ta pierwotnie wypowiedziała się za ratyfikacją konkordatu; reprezentuje bowiem interesy katolickiej ludności rolniczej w Chorwacji. Ostatnio jednak zaostrzyły się jej stosunki z rządem. I tym należy tłómaczyć tę niezwykłą zmianę jej stosunku do konkordatu... Nie jest to ani rozumne, ani tym mniej katolickie.

Obowiązkowe bezżeństwo nauczycielek na Śląsku

W najbliższym czasie zajmować się będzie Komisja Szkolna i Sejm Śląski projektem zniesienia przepisu obowiązującego wyłącznie w województwie śląskim, a zabraniającego pracy w szkolnictwie nauczycielkom mężatkom. Zakaz ten ułatwiał władzom szkolnym przesunięcia personalne. Usuwał bowiem konieczność przenoszenia obojga małżonków, zatrudnionych w szkolnictwie, do jednej i tej samej miejscowości, aby nie rozrywać małżeństwa. Z drugiej zaś strony miał na myśli stwarzanie jak najliczniejszych samodzielnych zarobkowych stanowisk. W praktyce jednak władze szkolne na obszarze całej Polski, z wyjątkiem jedynie Śląska, dopuściły już do pracy nauczycielki mężatki. Poza tym wynagrodzenie nauczyciela, czy nauczycielki w pierwszych latach pracy jest tak niskie, że nie pozwala na założenie ogniska domowego, a zatem bynajmniej nie przysparza samodzielnych rodzin. Celibat nauczycielek natomiast wywołuje cały szereg wysoce ujemnych w dziedzinie moralnej objawów. Narzeczeni, pragnąc oboje pracować i zarabiać aż do czasu, w którym przyszły mąż osiągnie pensję, wystarczającą na założenie rodziny, często — jak wynika z zeznań własnych — żyją w małżeństwach dzikich. Za tym idzie niezgodność życia z moralnością katolicką przez cały szereg lat. Nauczanie dzieci przez nauczycielstwo żyjące w takich warunkach wykazuje poważne braki, ucząc bowiem nie podziela w głębi duszy i w praktyce życiowej zasad, które ma wpajać w młodzież. Nie zamierzamy podnosić zarzutów wobec nauczycielstwa śląskiego, raczej piszemy to spowodowani prośbami i bolesnymi żalami nauczycielstwa, które pragnie żyć zgodnie z wiarą katolicką i błaga, aby przez zniesienie zakazu małżeństwa nauczycielek usunęło się przeszkody na tej drodze. Żądanie nauczycielstwa śląskiego uważamy za zupełnie słuszne i wyrażamy nadzieję, że Sejm Śląski i jego posłowie katoliccy załatwią pomyślnie tę sprawę. (KAP).

W krzywym zwierciadle

GDY RAMIĘ ROGOWACIEJE...

W jednym z dzienników czytam odpowiedź „lekarza" na pytanie jakiejś „pięknej pani", co ma robić z ramionami, które jej „rogowacieją"? Odpowiedź brzmi:

„Proszę namydlać ramiona tłustym mydłem i nacierać szczotką lub szorstką rękawicą codziennie przez parę minut. Pozostałą pianę wycierać następnie dobrze pumeksem. Po tym należy zrobić lekki masaż całej ręki, jak gdyby wciągając długą rękawiczkę. Łokieć, który się łatwo marszczy i którego skóra rogowacieje, trzeba codziennie moczyć przez parę minut w ciepłej oliwie".

Namydlać, nacierać szczotką lub szorstką rękawicą, potym pumeksem, dalej masować, wreszcie moczyć w oliwie... Czy nie prościej byłoby od razu położyć się do trumny? Sądzę, że tak! To byłby najlepszy środek przeciw rogowaceniu łokcia. Ale nie wiem, czy ta moja uwaga przypadnie do gustu „pięknej pani". Boję się, że raczej osiągnie przeciwny skutek i „piękna pani", która te uwagi przeczyta, wytnie sobie ową „radę" lekarską i zachowa w albumie dla najskuteczniejszych sposobów zachowania piękności, a moją uwagę uzna za złośliwość.

Rob.

Migawki

Otrzymałem następujące pismo:

Szanowny Panie Bayardzie!

Nawiązując do Pańskich uwag o „żargonie drukarskim", pozwolę sobie podać pewne uwagi, które może uzna pan za słuszne, i przyzna, że nie jest to żargon. Przytoczone bowiem przez Pana wyrazy opierają się na międzynarodowym porozumieniu w pracy graficznej dzieci Guttenberga.

Tak jak nie jest żargonem „kilometr", „metr", „kilogram", „dekagram", „hektolitr", „litr" dla przemysłu i handlu, tak dla drukarzy w całym świecie, z wyłączeniem druku japońskiego i chińskiego, istnieją nazwy czcionek: „nonparel", „petit", „borgis", „garmond", „cicero", „mitel", „tercia", „tekst". Czcionka ma ustalony wymian punktowy według systemu Didota, francuza — a odlewnie czcionek przyjąwszy te nazwy za kanon dla zawodu drukarskiego, produkują w pomiarach 6 punktów „nonparel", 8 punktów „petit", 9 punktów „borgis", 10 punktów „garmond", 12 punktów „cicero", 14 punktów „mitel", 16 punktów „tercia", 20 punktów „tekst". Większe gatunki czcionek obliczone są w wielkości „cicer", jako ¼ drukarskiego kwadratu, mierzącego 48 punktów Didota. Choćby Szanowny Pan nieraz ale setki razy „wyrżnął pięścią w stół", to to nic nie pomoże, to tylko ręka Pana zaboli, borgisy i garmondy ani drgą.

Inna rzecz z nazwami: „winkielak", „seclinia", „interlinia", „szteg", „graifer", „metrampaż", „wersalik", „kwerzac", „zecer", „dewizorek", „gryf", „mensura".

Nazwy powyższe są do omówienia, a że drukarze są ludźmi towarzyskimi i chętnie wprowadzają dobre rady w czyn, czyby nie było dobrze urządzić pogadankę przy śledziku i wzmocnionej herbatce na temat tego żargonu graficznego? Wydatek się opłaci, bo po uporządkowaniu słownictwa drukarskiego odpadnie obawa o „skręt kiszek", a co za tym niebezpieczna operacja! Co taniej wypadnie, Panie BAYARD!

Pecz".

Wielce Szanowny Panie Pecz!

Śledzik — owszem. Wzmocniona herbatka — także. Ale do pogadanki nie mam serca. Byłem na jednej takiej i wyszedłem pokłócony z wszystkimi. Boję się, że tak by było i tym razem. Pan mi mówi, że to międzynarodowe porozumienie. Jestem niefachowiec w tych rzeczach, więc może powiem jakie głupstwo. Ale powiem... Sądzę, że nie może być międzynarodowego porozumienia na to, by wszystkie narody mówiły na pewien rodzaj czcionek tylko „petit", i by np. Polakowi nie wolno było mówić np. „mały". Wspomina pan o „kilogramie". To co innego. „Kilogram" jest potrzebny każdemu obywatelowi do porozumienia się z zagranicą. „Petit" tylko szczuplej garści ludzi i to do porozumienia się głównie między sobą. W tym rzecz!

Śledź i wzmocniona herbatka — owszem. Ale pogadanka?...

Bayard.

ST. NOWAKÓWNA.

Jasiek „Argument"

Jasiek „Argument" był najmłodszym synkiem Michała Gwoździa i oczkiem w głowie mamusi, zaślubionej prawowiernie Marcinowi żony Katarzyny.

Jasiek nie nazywał się dawniej „Argumentem"; dopiero z czasem przylepiło się mu to przezwisko, a to z powodu nauczyciela.

Nauczycielowi — którego wieś zwała po prostu „panem" — nie podobał się Jasiek. M. in. dlatego, że wszystkie napomnienia nauczyciela Jasiek, jeżeli przyjmował, to — z wywieszonym językiem. Nauczyciel zaś według ostatnich zaleceń wyższych władz musiał stosować wobec wszystkich dzieci „najnowszą" metodę wychowania.

Metoda owa wychodziła z tego słusznego założenia, że nieraz człowieka więcej zaboli uderzenie słowem, aniżeli zwrócenie uwagi kijem. Wobec tego jednak, że Jasio był oczkiem w głowie mamusi, owe „słowa" nauczycielskie bolały tylko „pana", sam zaś nasz bohater, Jasiek, nic sobie z nich nie robił i w dalszym ciągu kpił sobie z władzy szkolnej. Cóż miał biedny „pan" zrobić?... Zresztą znał dobrze pewną historię swojej poprzedniczki na urzędzie.

Oto młoda nauczycielka, nie mogąc sobie dać rady z niesfornym Jaśkiem poleciła mu zawezwać rodziców do szkoły, a potym skarżąc się na syna poradziła im, aby nie żałowali na Jaśka kija. „Niedowarzoną" nauczycielkę spotkała niemiła niespodzianka. Matka Jaśka wsiadła na nią od razu z góry:

— Czyje dziecko to by biła! A dajesz mu pani żryć, co? A widzicie ją!

Zaś uświadomiony ojciec Jaśka zagroził „panience", że on także znajdzie na nią „drogę". I znalazł. Na drugi dzień Inspektor Szkolny przeniósł biedną nauczycielkę na gorsze stanowisko, a nieodrodny Jasio brykał teraz jeszcze energiczniej i chwalił się przed rówieśnikami, że to „bez niego pani wyleciała ze szkoły".

Mimo tych doświadczeń nauczyciel postanowił działać energicznie. Polecił Jaśkowi zawołać rodziców.

Ci przyszli dumni i pewni siebie; przecież dali „szkołę" tamtej pani, to poradzą sobie i z tym „chłystkiem".

Spotkało ich jednak rozczarowanie, bo „pan" nic nie mówił o biciu, a prosił ich tylko, aby „przemówili" do Jaśka.

— Jak to, a pan to nie umią gadać? Wyrwała się Katarzyna.

— No tak, ale ja nie mam argumentu takiego, jaki mają rodzice wobec swojego dziecka.

— Argumentu?!

— No tak, przecież mnie rozumiecie...

— Ojciec poskrobał się po głowie względem tego „argumentu", ale ostatecznie obydwoje przyrzekli „panu", że spróbują...

Na drugi dzień Jasiek do szkoły nie przyszedł. Nie przyszedł i na trzeci i na czwarty; wreszcie zdziwiło to nauczyciela i kazał zawołać ojca.

Zamiast ojca przyszła matka, Katarzyna.

— Co jest z waszym synem — zapytał ostro „pan" — dlaczego nie chodzi do szkoły? Czy chcecie płacić karę?

— Widzi pan, to było tak. Długo my szukali tego „argumentu", ale my nie znaleźli... I ojciec wziął cepy i sprał Jaśka, że już nie potrzeba było nijakiego argumentu.

— Dlaczego?

— Bo Jasiek leży już trzeci dzień.

— A gdzie ojciec?

— Też leży.

— ?!!!

— Ano, bo mnie to zeźliło, że mi bije dziecko i sprałam mojego tymi samymi cepami.

— — — — — — — — —

Podobno nie było później lepszego ucznia w szkole nad małego Jaśka; tylko rówieśnicy przezwali go „argumentem" i to go najwięcej bolało. Ale to już nic nie obchodziło pana nauczyciela.

Wiadomości sportowe

Czy Garbarnia opuści Ligę?

Pytanie to silnie absorbuje jej zwolenników i krakowską publiczność sportową. Jedna drużyna, t. j. Dąb już opuściła Ligę. Obecnie kolej na drugą. Nad przepaścią spadku z Ligi stoją **Garbarnia**, obecnie zajmująca najgorszą pozycję, Pogoń i Ł. K. S. Kolejność ich w tabeli jest następująca:

	gier	pkt.	bramek
7. Ł. K. S.	16	14:18	34:32
8. Pogoń	15	13:17	21:23
9. Garbarnia	17	13:21	23:37
10. Dąb	18	0:36	0:54

Ale gdy Garbarnia gra w niedzielę już tylko ostatni swój mecz z Warszawianką, Pogoń gra jeszcze 3 mecze z Cracovią, A K. S. i Wisłą, a Ł. K. S. z Wisłą i Wartą i to jakby polepsza ich sytuację. Jedno jest przesądzone, że któraś z tych drużyn musi puścić Ligę. I mimo, że mają one różną ilość gier jeszcze do rozegrania, sytuacja ich jest równie zła. Patrząc jacy to przeciwnicy stają np. Pogoni na drodze do zdobycia punktów, nie wydaje nam się, by były one tak łatwe do uzyskania. Tak Cracovia, jak i A. K. S. są drużynami walczącymi obecnie o tytuł mistrzowski i napewno mecze z Pogonią rozstrzygną na swą korzyść, a i Wisła nie jest drużyną, która oddaje punkty, tak dla pięknych oczu. Tak więc gdyby Pogoń przegrała wszystkie mecze, a Garbarnia uzyskała chociaż jeden punkt, drużyna ludwinowska uratowałaby się. Podobnie jest i z Ł. K. S., jeżeli przegra z Wisłą i Wartą, też może opuścić Ligę.

Wobec tak zawiłej sytuacji w walce o spadek z Ligi ma jeszcze Garbarnia szanse na pozostanie w ekstraklasie piłkarskiej. Ale musi przede wszystkim w niedzielę wygrać.

MŁODZIEŻ KRAK. SZKÓŁ ŚREDNICH NA STARCIE.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się na boisku K. S. Cracovia zawody lekkoatletyczne młodzieży szkół średnich. Do zawodów zgłosiło się 177 zawodników z 11 szkół średnich krakowskich.

M. in. startować także mają: Soldan z zamiarem bicia rekordów na 1000 i 2000 mtr., oraz Garnuszewski, który ze skokiem 190 cm. wzwyż jest obecnie najlepszym w tej konkurencji w Polsce.

Zawody te będące efektownym zamknięciem sezonu, wykażą postępy naszych młodych sportowców, którzy już od roku z zapałem uprawiają lekkoatletykę i budzą wielkie zainteresowanie w szkołach. Bilety w cenie 20 gr. do nabycia przy kasie.

Początek w sobotę o godz. 15, w niedzielę o 10.30.

WARSZAWA—HELSINKI W BOKSIE.

W niedzielę odbędzie się w Warszawie międzynarodowe spotkanie bokserskie między Warszawą a Helsinkami (Finlandia).

POLSCE CHCĄ POWIERZYĆ ORGANIZACJĘ MISTRZOSTW LEKKOATL. EUROPY.

Z zapytaniemczy Polska nie podjęłaby się misji organizowania mistrzostw, zwróciło się do P. Z. L. A. prezydium Komitetu Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej w osobach p. Stankovitsa i Massangy'ego. Zorganizowanie imprezy we Francji (2—4. 9. w Paryżu) napotyka na znaczne trudności i Francuski Związek Lekkoatletyczny nosi się z zamiarem zrezygnowania z ich organizacji.

PRZEDZIMOWA KONFERENCJA PROGRAMOWA.

Polski Związek Narciarski organizuje w sobotę, 16 **października** przedzimową doroczną konferencję programową. Konferencja odbędzie się w Krakowie, a porządek obrad przedstawia się następująco: 1) zagajenie, 2) przemówienia oficjalne, 3) referat programowy, 4) obrady nad programem imprez sportowych i turystycznych na sezon nadchodzący, oraz obrady nad postulatami komunikacyjnymi.

MECZE LIGOWE W NAJBLIŻSZĄ NIEDZIELĘ.

W niedzielę nadchodzącą rozegrane zostaną trzy spotkania piłkarskie o mistrzostwo Ligi Państwowej a mianowicie:

W Łodzi — miejscowy **ŁKS spotka się z krakowską Wisłą.** Sędziuje p. Saliński.

W Krakowie — stołeczna **Warszawianka walczyć będzie z miejscową Garbarnią.** Sędzia — p. Gruszka.

Wreszcie we Lwowie **Pogoń — Cracovia.**

Radio

DZIEJE OPERY PRZEZ RADIO. Forma opery, jako gatunek sztuki muzycznej, jest bardzo dawna. Przez syntezę sztuki teatralnej z muzyczną i malarską, styl ten miał najłatwiejszy dostęp do duszy ludzkiej i najłatwiej brał ją w swoje posiadanie.

Kolebką pierwszych eksperymentów na polu stworzenia tego nowego rodzaju sztuki były w wieku XVI salony szlachty florenckiej, gdzie dawano pierwsze przedstawienia operowe. Zainteresowanie odrodzonym stylem wzrastało w szybkim tempie. Inne miasta włoskie otwierają teatry podobne, a na czoło tego ruchu wysuwa się Wenecja, gdzie przez 25 lat wywiera kolosalny wpływ na muzykę włoską genialny Claudio Monteverdi.

Od tego czasu forma opery zdobywa jeden kraj za drugim. Poprzez trzy wieki, czyli po dzień dzisiejszy, naczelnym zagadnieniem opery staje się stosunek muzyki do słowa. Zależnie od przewagi jednego z tych elementów układają się dzieje opery. Raz zwycięża muzyka, piękno melodii, usuwając na bok względy prawdy dramatycznej, innym razem zwycięża element dramatyczny — prawda wyrazu, która prowadzi do tak wspaniałych postaci operowych, jak Willibald Gluck w XVIII wieku i Ryszard Wagner w XIX wieku.

Po Wagnerze powstają rozmaite kierunki począwszy od impresjonizmu Debussy'ego, skończywszy na werymzmie Pucciniego, a w krajach słowiańskich zaznacza się silnie kierunek narodowy, wyzyskujący wybitnie folklor i koloryt ludowy.

Dzieje opery, będą tematem cyklu muzycznego, jaki rozpocznie się w radio z dniem 16 października. 16 audycyj z tego cyklu nadanych będzie w opracowaniu prof. U. P. dr Ł. Kamieńskiego z udziałem solistów i instrumentalistów. Pierwsza audycja w dniu 16 października o godz. 17.15 obejmie początki opery poprzez muzykę chińską i sjamską, staro-grecką i średniowieczną aż do początków opery w wieku XVI.

Programy stacyj radiowych

NIEDZIELA, 17 PAŹDZIERNIKA 1937.

Warszawa i program ogólnopolski — godz. 8.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 8.05 Dziennik poranny; 8.15 Audycja dla wsi; 9.00 Muzyka z płyt; 9.50 Regionalna audycja z Wejherowa oraz transmisja nabożeństwa; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Poranek symfoniczny; 13.00 Przegląd kulturalny; 13.10 „Salon i ulica“ — fragment satyryczny; 13.30 Muzyka obiadowa; 14.45 Audycja dla wsi; 15.45 Audycja dla dzieci; 16.05 Rozstrzygnięcie Wielkiego Konkursu Letniego; 16.25 Muzyka ludowa; 17.10 Powieść mówiona „Anielcia i życie“; 17.25 Przerwa; 17.30 Audycja w 88-rocznicę zgonu Fryderyka Chopina; 18.30 Koncert solistów. 19.25 Chwila Biura Studiów 19.35 Muzyka z płyt 20.35 Program na na dzień następny; 20.40 Przegląd polityczny; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R.; 21.15 Sielanka „Hanusia z Pohulanki; 22.00 Arie z polskich oper; 22.30 Muzyka salonowa; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 8.30 Pogadanka dla rolników: „Przed nowym okresem prac w kołach gospodyń wiejskich“; 8.40 Muzyka z płyt; 9.00 Muzyka polska z płyt; 13.00 „Kronika artystyczna Krakowa“ 15.45 Gawęda niedzielna; 16.00 Wiadomości bieżące; 19.35 Odczytanie programu na dzień następny; 19.40 „Dziewczę z Elizondo — opera komiczna; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 8.30 „O nawożeniu łąk i pastwisk“ — pogadanka; 8.40 Muzyka z płyt; 8.50 „Zabezpieczenie ozimin przed zimą“ — pogadanka; 9.00 Muzyka z płyt; 13.00 Życie muzyczne Lwowa: — pogadanka; 15.45 Audycja dla dzieci; 19.35 „Z naszej świetlicy“; 20.00 Koncert solistów; 20.35 Wiadomości sportowe lokalne; — 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice, godz. 6.15 „Surmy śląskie“; 6.30 Koncert poranny; 7.30 Koncert chóru; 8.30 Koncert życzeń; — 8.50 Pielęgnacja i kucie kopyt koni — pogadanka; 9.00 Muzyka z płyt; 13.00 „Teatr Reinhardta w Salzburgu“ felieton; 15.45 Wzorowy śląski uniwersytet wiejski — pogadanka; 15.55 Co słychać na Śląsku; 19.35 Trio Rozgłośni Katowickiej; 20.00 Audycja pogodna; 20.30 Wiadomości sportowe lokalne; 20.35 Program na jutro; — 23.00 Muzyka taneczna.

Program zagranicz.: 19.30 Deutschlandsender: „Tosca“ — opera Pucciniego; Lahti 19.40 „Lakme“ opera; Monachium 20.00 „Francesca da Rimini“ — opera; Medіolan 21.00 Koncert symfoniczny; Strassburg 21.30 „Fryderyka“ — operetka; Londyn reg. Niedzielny koncert symfoniczny.

—ooOoo—

W ciężkim roku klęsk żywiołowych Ubezpieczalnia podwyższa opłaty od rolników

Wśród rolników pomorskich silne poruszenie wywołała wiadomość o podwyższeniu w roku bieżącym przez Ubezpieczalnię Krajową w Poznaniu opłat inwalidzkich (t. zw. lepków inwalidzkich) o 25 proc. oraz o przesunięcie poszczególnych kategoryj robotników rolnych do klas wyższych, co równa się ponownemu podwyższeniu opłat.

Jak się okazuje, Ubezpieczalnia społeczna, wbrew obowiązującym przepisom, zaleca w swym okólniku powiatowym urzędom ubezpieczeń ustalenie wartości naturaliów nie według przeciętnych cen całego roku, jak głosi ustawa, ale według cen przednówkowych z kwietnia b. r. W ten sposób Ubezpieczalnia zdołała znacznie podwyższyć opłaty w obecnym klęskowym dla Pomorza roku. Ponad to nastąpiły przesunięcia w kategoriach robotników.

Takie postępowanie powoduje rozgoryczenie wśród rolników pomorskich. Dało temu wyraz odbyte ostatnio nadzwyczajnę zebranie Rady Towarzystwa Rolniczego w Grudziądzu, które wysłało depeszę do ministra Kościałkowskiego treści następującej:

„Do Pana Ministra Opieki Społecznej Kościałkowskiego, Warszawa. Rada Towarzystwa Rolniczego Powiatowego na swym nadzwyczajnym zebraniu w Grudziądzu protestuje przeciwko bezprawnemu i wbrew obowiązującym ustawom dokonanemu podwyższeniu lepków inwalidzkich przez Ubezpieczalnię Krajową w Poznaniu i prosi o rychłe cofnięcie dokonanej nadwyżki. Rada T. R. P w Grudziądzu.“

—ooOoo—

Sejm wobec nowego preliminarza budżetowego

Wedle doniesień z Warszawy w min. skarbu toczą się narady nad stawkami podatkowymi na najbliższy rok budżetowy.

W przeciągu dwóch do trzech tygodni preliminarz budżetowy znajdzie się na Radzie Ministrów.

Zachodzi pytanie, jakie stanowisko wobec projektowanej reformy zajmią nasze Izby. Jeden z dzienników podaje, że koła konserwatywne wyrażają nadzieję, że tym razem Sejm nie zechce być bierny w sprawie reformy podatków, która obecnie tyle już lat czeka na ruszenie z miejsca w szybszym tempie i staje się z każdym dniem coraz bardziej aktualna.

Do najpilniejszych kwestyj z tej dziedziny zaliczają: **1) podwójne opodatkowanie spółek akcyjnych, 2) podatki na Fundusz Pracy, 3) opłaty stemplowe, 4) obciążenia podatkowe paliw płynnych, 5) świadectwa przemysłowe.**

Wicepremier Kwiatkowski będzie miał zatem **niebylejaką przeprawę na terenie parlamentu,** wątpić bowiem należy, aby zechciał on się zastosować do postulatów konserwatystów, które **niezawsze dadzą się pogodzić z interesami skarbu.**

Foerster poprze Greisera w prasie w sprawie parafii polskiej

Gdańskie koła polityczne utrzymują, że **przywódca partii narodowo-socjalistycznej w Gdańsku Förster przygotował w czwartek do ogłoszenina w prasie artykuł o treści antyklerykalnej na wypadek gdyby protest prezydenta Greisera w sprawie parafii polskiej nie miał wydać pożądanych rezultatów.**

Ceny giełdowe zboża i mąki

Na giełdzie zbożowo-towarowej w Krakowie notowano w dniu 15 października 1937 r. następujące ceny:

ZBOŻA

Pszenica 80 proc. ziarn. szklist	31.00—31.75
Pszenica dworska czerw. stand.	29.75—30.25
Pszenica biała	29.50—30.00
Pszenica zbierana targowa	28.75—29.25
Żyto dworskie	24.00—24.50
Żyto targowe	23.50—24.00
Owies dworski jednolity	23.00—23.50
Owies zbierany (targ.)	21.50—22.00
Owies zadeszczony	20.00—21.00
Jęczmień dworski	21.50—24.00
Jęczmień przemiałowy	21.00—21.50

PRZETWORY MŁYNARSKIE

mąka pszenna

Mąka pszen. g. I. wyciąg 0-30 proc.	47.00—49.00
Mąka pszen. g. I wyciąg 0.50 proc.	45.00—45.50
Mąka pszen. gat. IA wyciąg 0165 proc.	42.00—42.50
Mąka pastewna	17.75—18.25
Mąka razowa	34.50—35.00

Mąka żytnia okręgu krakowskiego

Mąka żytnia gat. I wyciąg 0-50 proc.	34.50—34.75
Mąka żytnia gat. I. wyciąg 0.65 proc.	33.50—33.75
Mąka razowa	28.25—28.75

Mąka żytnia okręgu poznańskiego

Mąka żytnia gat. I. wyciąg 0-50 proc.	34.75—35.00
Mąka żytnia gat. I wyciąg 0.65 proc.	33.75—34.00

Ceny pozostałych artykułów bez miany.

Tendencja spokojna, podaż średnia dowozy lokalne małe.

UMORZONE BONY FUNDUSZU INWESTYCYJNEGO.

Urząd Długów Państwa komunikuje, że w dn. 14 października 1937 r. wylosowane zostały do umorzenia Bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone nr. nr.: 5335, 7024, 16367, 19055, 19493, 21665 i 26103.

Kronika krakowska.

PAŹDZIERNIK.

16. SOBOTA. Św. Jadwigi. Wschód słońca 6:02, zachód 16:41. Długość dnia 10 godzin 39 min.

—o—

UCZONY NIEMIECKI W KRAKOWIE. Dzisiaj w sobotę o godz. 18 na Uniwersytecie Jag. w sali 31 Collegium novum (I. piętro) dr Hans **Cornelius,** prof. Uniw. z Frankfurtu nad Menem wygłosi odczyt p. t. **„Ding und Erscheinung“** („Rzecz i zjawisko“). Goście mile widziani.

NA OSTATNIM TARGU płacono za mleko niezbier. litr 0.18—0.20 zł, śmietanka 0.50—0.60 zł, śmietana 1.—1.20 zł, ser zwycz. kg. 0.70—.080 zł, masło wybor. 3.40 zł, masło stoł. 3.20 zł, masło kuchenne 2.80—3.— zł, jaja świeże szt. 0.10—0.12 zł, buraki kg. 0.8—0.10 zł, cebula 0.12—0.15 zł, marchew 0.08—0.10 zł, pietruszka 0.14—0.15 zł, seler 0.15.—0.18 zł, pomidory 0.70—0.80 zł, ziemniaki 0.06—0.08 zł, gęś żywa szt. 4.00—7.00 zł, gęś bita 3.50—3.50 zł, kura żywa 2.50—5.00 zł, kaczka 2.50—3.00 zł, kurczęta para 2.00—3.00 zł, kuropatwa szt. 1.00—1.30 zł, indyk i indyczka 5.00—10.00 zł, jabłka kompot. kg. 0.25—0.30 zł, stołowe 0.40—0.70 zł, gruszki komp. 0.40—0.60 zł, stołowe 0.70—1.00 zł, winogrona bułg. i rumuńskie 1.80—2.20 zł, cytryna szt. 0.08—0.13 zł, karp żywy mały kg. 1.50 zł, ka rp żywy duży 1.60 zł, brzana, leszcz, szczupak 2.50—3.00 zł, sandacz 3.00—3.50 zł, wiślane drobne i średnie 0.80—1.20 zł.

MOCNA TENDENCJA NA TARGOWICY KOŃSKIEJ. Na ostatni targ przy ul. Zabłocie spędzono 240 koni i płacono za sztukę: pociągowe od 480 do 700 zł, lekkie od 240 do 450 zł, rzeźne od 50 do 160 zł. Ze spędzonych koni sprzedano: na wywóz zagranicę kraju 10 sztuk, na rzeź miejscową 6, ceny utrzymały się na poziomie targu poprzedniego. Popyt mocny. Tendencja mocna.

UKARANIE POMYSŁOWEGO ZŁODZIEJA. Sąd Okr. skazał na 3 lata więzienia 30-letniego Stefana Kryjaka, który przez kilka miesięcy wchodził w godzinach południowych przez małe okienko od podworca do sklepu f. „Stadion“ przy ul. Grodzkiej i zabierał gotówkę, oraz różne przedmioty łącznej wartości 1.850 zł. O tajemniczym okienku właściciele sklepu nic nie wiedzieli. Za pomoc w tych pomysłowych kradzieżach sąd skazał żonę Kryjaka na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

Wiadomości kościelne

UROCZYSTOŚCI KU CZCI ŚW. JANA KANTEGO patrona Polski i uczącej się młodzieży odbędą się w kościele akademickim św. Anny w Krakowie. W niedzielę 17 bm. o godz. 6 i pół prymaria, o godz. 8: Wotywa, następnie Msze św. o godz. 9.10, Suma o godz. 11, nieszpory z kazaniem o godz. 17. Przez całą oktawę od 18 do 23. października codziennie o godz. 7 Msza św. w dawnym mieszkaniu św. Jana Kantego (Biblioteka Jagiel. ul. św. Anny 8), o godz. 8. wotywa w kościele św. Anny przy grobie św. Jana, o godz. 18.30 nabożeństwo z nauką. **Zakończenie uroczystości w niedzielę dnia 24 bm. o godz. 17.** nieszporami z kazaniem i tradycyjną procesją, z udziałem Senatu i Grona Profesorów Uniwersytetu Jagiel. i Wyższych Uczelni Krakowskich.

W UROCZYSTOŚĆ ŚW. MAŁGORZATY w niedzielę 17 b. m. w klasztorze SS. Wizytek, Krowoderska 16, odbędą się nabożeństwa z całodziennym wystawieniem Najśw. Sakramentu, w nast. porządku: Prymaria o godz. w pół do 7, Wotywa o godz. 9., Suma z kazaniem o godzinie w pół do 11., Nieszpory z kazaniem o godz. 16.30.

Zawiadomienia i komunikaty

W OKRESIE JESIENNEJ SŁOTY, czas pomyśleć o odpowiednim zabezpieczeniu nóg przed wilgocią i zimnem. Przypominamy, że we wszystkich sklepach firmy.

Del-Ka

najlepiej i najdogodniej dobrać można najnowsze modele deszczowców, śniegowców, kaloszy oraz ciepłych pantofli wszelakiego rodzaju w godzinach możliwie przedpołudniowych, gdyż po południu jest zwykle bardzo wielki napływ klienteli.

POLSKI BIAŁY KRZYŻ organizacja, której celem jest szerzenie oświaty wśród żołnierzy, odbędzie walne zgromadzenie okręgu krakowskiego w niedzielę 17 bm. o godz. 10 w sali kasyna garnizonowego, przy ul. Zyblikiewicza 1.

—o—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr M.: Sobota 16 października „Milioner“.

Teatr M.: Niedziela 17 października po poł. „Profesja pani Warren“; wiecz. „Kajus Cezar Kaligula“.

ADRIA: „Ziemia błogosławiona“ (Paweł Muni).

APOLLO: ”Trafalgar“ (Tyrone Power).

„BAGATELA“: „Wszystko dla zwycięzcy“, na scenie „Scena i buty“.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: od soboty 16 do czwartku 21 października 1937 włącznie „Szarża Lekkiej Brygady“ — Errol Flynn. „Dinky“ — Jackie Cooper.

KINO MUZEUM: W sobotę, niedzielę i poniedziałek: „Pieśń Miłości“.

PROMIEŃ: ”Boccacio“ Willy Fritsch.

STELLA: „30 karatów szczęścia“, „Wilhelm Tell“.

ŚWIT: ”Halka“.

SZTUKA: ”Zdrajca“.

UCIECHA: „Znachor“ (K. Stępowski).

WANDA: Koniec pani Cheney. — w rol. gł. Joan Crawford — Wiliam Powell — Robert Montgomery.

Młodzież krakowska domaga się osobnych miejsc dla żydów

Według informacyj, pochodzących ze źródeł młodzieży, studjującej na Uniwersytecie Jagiellońskim prowadzona jest akcja nad zbieraniem podpisów pod memoriałem do Senatu U. J., którego autorzy domagają się wyznaczenia na salach wykładowych, w seminariach i pracowniach osobnych miejsc dla żydów. Memorjał po zebraniu podpisów przedłożony zostanie władzom U. J.

Żydowscy studenci U. J. ustosunkowują się do tych postulatów oczywiście nieprzychylnie. Na odbytym onegdaj zebraniu uchwalili na znak protestu przeciw żądaniom studentów Polaków, 24-godzinny strajk, który rozpoczęli w piątek rano, wstrzymując się od przybycia na wykłady, ku wielkiemu zadowoleniu młodzieży polskiej...

—o—

Wybitni przedstawiciele kinematografii katolickiej w Krakowie

Prace nad organizacją katolickiej kinematografii wykazują z roku na rok postępy. Wiele w tym zasługi **Międzynarodowego Biura Katolickiej Kinematografii, mającego swą siedzibę w Brukseli.** W piątek przybył do Krakowa prezes tego biura **ks. Chanoine Brohée** w towarzystwie sekretarza biura **ks. Bernarda.** Przybyli złożyli wizytę **ks. Metropolicie Sapieże,** następnie zaś odbyli konferencję z **ks. dyr. Lubowieckim.** Gościom, którzy do Krakowa przybyli z Warszawy, towarzyszył w podróży **ks. Mościcki,** dyrektor kina „Roma“ w Warszawie.

Celem pobytu w Polsce przedstawicieli Międzynarodowego Biura Katolickiej Kinematografii jest zapoznanie się z terenem polskim dla przygotowania się do wielkiego kongresu kinematografii katolickiej, który odbędzie się we wrześniu 1938 r. w Wiedniu.

Uczczenie zasług twórcy parku podgórskiego

W piątek w południe w parku podgórskim zebrały się liczne zastępy młodzieży miejscowych szkół powszechnych, oraz gimnazjum podgórskiego ze sztandarami. Przybyli również reprezentanci władz z **prez. Koplickim, star. Wolanieckim** i **prof. Krzyżanowskim** na czele i udali się pod ustawiony niedawno pomnik twórcy tego pięknego parku **Wojciecha Bednarskiego,** by uczestniczyć w jego uroczystym odsłonięciu. Otoczenie pomnika przybrano na tę uroczystość chorągwiami o barwach miejskich, a wokół stanęły poczty sztandarowe młodzieży. Po odegraniu przez orkiestrę miejską polonezą przemówił **prez. Kaplicki,** który omówił zasługi twórcy parku„ jego bezinteresowną pracę nad założeniem zieleńców na skalistych, złożonych z nieużytków Krzemionkach. Praca to była ciężka i niewdzięczna, ale Bednarski nie zniechęcał się. Każdą wolną chwilę poświęcał z łopatą w ręku, pracy nad sadzeniem drzew, urządzaniem skwerów. Kierowało nim wielkie umiłowanie młodzieży, której chciał dać miejsce dla zabawy i wytchnienia na wzór parku dra Jordana.

Po przemówieniu prez. Kaplicki odsłonił pomnik—popiersie z brązu, dzieło prof. Popławskiego, ustawiony na kamiennym cokole, na tle skalistych Krzemionek. Następnie zebrani wysłucha li śpiewów, w wykonaniu chóru szkoły Sienkiewicza pod kierunkiem prof. **Miksteina** i przemówienie ucznia **Koczura** ze szkoły Matejki. Po tym przemówieniu młodzież **złożyła u stóp pomnika kwiaty.** Uroczystość zakończyło podziękowanie, złożone wszystkim biorącym udział w uroczystości przez syna W. Bednarskiego.

Wielka akademia franciszkańska

Na zakończenie uroczystości związanych z 700-letnią rocznicą przybycia do Polski OO. Franciszkanów w niedzielę 17 b. m. o godz. 17.30 w krużgankach klasztoru OO. Franciszkanów w Krakowie odbędzie się wielka akademia, którą zagai **mgr. Wł. Żychowicz.** W czasie akademii odczyt pt.: **„Znaczenie Franciszkanów w średniowieczu“** wygłosi **prof. U. J. dr Jan Dąbrowski.**

W związku z projektowanym oświetleniem przy pomocy reflektorów wspaniałych witraży Wyspiańskiego w kościele OO. Franciszkanów, strażacy krakowscy dokonali oczyszczenia witraży. Obecnie monterzy elektrowni instalują reflektory.

DZIŚ PREMIERA „MILIONERA“ W. LICHTENBERGA. Dziś w sobotę ukaże się na scenie teatru im. J. Słowackiego komedia W. Lichtenberga p. t. „Milioner“. Jest to zabawna, miejscami rozrzewniającą komedia, oparta na logicznie przeprowadzonym i wnikliwie podpatrzonym motywie idée fixe, której ulega załamany bezpowrotnie w operacjach giełdowych potentat finansowy. Odtąd żyje fikcją odegrania się, podparty miłością i oddaniem córki i na wzajem gorąco ją kochający. „Happy end“ tej miłej komedii rozwiewa utopię „milionera“, ale gotuje mu lepszą „rzeczywistą“ rzeczywistość. — Postać milionera — słynną rolę znakomitego aktora wiedeńskiego Bassermana — odtwarza Wacław Nowakowski. Jego córką będzie T. Suchecka, wiecznie roztargnionym sekretarzem T. Kondrat, synem autentycznego milionera, który sytuację ratuje i najszczęśliwej rozwiązuje J. Kaliszewski, a gośćmi i osobami zaplątanymi w ucieszne qui pro quo: J. Korecka, Mrowińska, Opaliński, Turski, Wroński i in. Sztukę opracował scenicznie reżyser Józef Karbowski, dekoracyjnie K. Gajewski.

TEATR ZWIĄZKU MŁODZIEŻY PRZEMYSŁOWEJ I RĘKODZIELNICZEJ w Krakowie, ul. Skarbowa 2, po niebywałym sukcesie powtarza w niedzielę 17 bm. jedną z najlepszych komedii M. Bałuckiego p. t.: **„Ciężkie czasy“.** Początek o godz. 19.

—o—

Z listów do Redakcji

Nie chodź do żydowskiej kawiarni

Jeden z Czytelników opisuje w liście do Redakcji zajście, którego padł ofiarą w znanej żyd. kawiarni w śródmieściu. Czytelnik ów zajął stolik w holu tej kawiarni i stanąwszy przy nim oczekiwał na żonę. W tem pewien jegomość należący do mniejszości „uciskanej“ ostatnio w Polsce, przesmyknął się obok niego i usiadł. Na zwróconą uwagę, żestując przy stoliku Czytelnik nasz bezsporne zajął go, natręt odrzekł: „ja codziennie siedzę przy tym stoliku, usiadłem teraz pierwszy, a zresztą jest to stolik zarezerwowany dla mnie, co można sprawdzić u kierownika“. Zainterpelowany w tej sprawie kierownik wyjaśnił, że w kawiarni nie rezerwuje się stolików, jednakowoż proszony o interwencję oświadczył, że jest to jeden ze stałych gości i rzeczywiście zwykle siaduje przy tym stoliku, wobec czego nie może okazać żadnej pomocy. Wobec tego autor listu opuścił na znak protestu kawiarnię i obecnie za naszym pośrednictwem apeluje, by zarząd tej kawiarni przeznaczył przynajmniej jeden stolik dla przedstawicieli polskiej większości.

My z innym apelem zwrócimy się do autora listu, aby na przyszłość unikał żydowskich kawiarń.

Z sali odczytowej

Wieś polska w obliczu przemian

W sali Kopernika U. J. odbył się publiczny wieczór dyskusyjny S. K. M. A. „Odrodzenie“ na temat „Wieś polska w obliczu przemian“. Doniosły i niezmiernie aktualny dziś temat zgromadził ok. 250 osób młodzieży akademickiej i starszych, którzy z zainteresowaniem wysłuchali referatu red. „Głosu Narodu“ mgra Turowskiego, seniora „Odrodzenia“, po którym wywiązała się długa i interesująca dyskusja. Widać z niej było, jak bardzo dzisiejsza młodzież akademicka interesuje się sprawą polskiej wsi i jej katastrofalnym położeniem materialnym i kulturalnym.

Zebraniu na którym był obecny kurator S. K. M. A. „Odrodzenie“, prof. dr. Piotrowicz, przewodniczył **St. Bentkowski.**

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru V
w Krakowie, ul. Bonarka L. 18
Sygn.V Km. 845/36 i V Km 755/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie V rewiru Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie ul. Banorka L. 18, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej wierzycieli Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział w Krakowie i 5 Batalionu Pancernego w Krakowie, dn. 16. X. 1937, g. 12, w Krakowie, przy ul. Skwerowej L. 10 odbędzie się I. licytacja ruchomości składających się z auta osobowego marki „Elcar“ kompletnego, auta osobowego „Isetta Fraschini“ bez motoru, z luźnych części tegoż auta a to zderzaka, zbiornika na benzynę, 5 kół z oponami, kufra, maski i 4 latarń, różnych mebli, przedmiotów urządzenia domowego, dywanów, aparatu radiowego Telefunken, obrazów olejnych pendzla Hajdukiewicza, Jankowskiego, Holzmüllera, maszyny do szycia, oszacowanych na łączną sumę 4.158 zł. zaś tegoż samego dnia o godzinie 14 w Krakowie przy ul. Grzegórzeckiej w warsztatach 5. Batalionu Pancernego, I licytacja silnika do auta Isetta Fraschini N. 248, 8 cylindrowego po generalnym remoncie, bez magnetu prądnicy, świec i rozrusznika, oszacowanego na kwotę 700 zł. Wreszcie tegoż dnia o godzinie 15 w Krakowie przy ul. Floriańskiej (kwieciarnia) I licytacja 17 luster ściennym i urządzenia sklepowego, które zostanie oszacowane przed licytacją.

Ruchomości stanowią własność p. Albertyny z Kołodziejowskich, Wierzbickiej Mąkoszewskiej i masy spadkowej po śp. inż. Mieczysławie Mąkoszewskim i można je oglądać w dniu licytacji w miejscach i czasie wyżej podanym.

Kraków, dnia 13 października 1937
Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru V.
Piotr Bill,

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru V.
w Krakowie, ul. Bonarka L. 18
Gustaw Silber i tow c/a Paweł Nowak i Edmund i Elżbieta Nowakowie.
Sygn. V. Km. 876/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie V rewiru Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie ul. Bonarka L. 18 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 października 1937 r. o godzinei 11 w Krakowie ul. Wilga Nr. 18 odbędzie się I licytacja ruchomości, należących do Edmunda i Elżbiety Nowaków składających się z przedmiotów urządzenia domowego, maszyny do szycia wartości szacunkowej 535 zł.; zaś o godzinie 12 w Krakowie ul. Barska L. 78 odbędzie się I licytacja ruchomości należących do p. Pawła Nowaka, składających się z przedmiotów urządzenia domowego,, 2 koni ciężarowych lejc skórzanych na parę koni, koła dębowego bez okucia, sieczkarni z kołem rozpędowym, oszacowanych na łączną sumę zł. 933 gr. 50.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 14 października 1937 r.
Komornik Sądu Grodzkiego
Piotr Bill.

Van Gogh sfałszowany

Cała artystyczna Holandia przeżywa w tej chwili wielką sensację. Mianowicie w miejscowości Voorburg zmarł pewien znany malarz, pozostawiając duży zbior swoich prac, a poza tym obrazy mistrzów ze szkoły haskiej, jak Weissenburcka, Mesdaga, Mauvea, a przede wszystkim pięć dużych płócien Wincentego Van Gogha. Wdowa po malarzu sprzedała wkrótce owe pięć obrazów Van Gogha pewnemu zbieraczowi za 2.500 guldenów. Tak niska cena za arcydzieła Van Gogha wywołała powszechne zdumienie. Tłumaczono ją sobie ciężką sytuacją materialną wdowy, która po śmier ci męża znalazła się w poważnych kłopotach finan sowych i z tej racji sprzedała obrazy za bezcen.

Wkrótce po tej niebywałej transakcji rzeczoznawcy **uznali rzekome obrazy Van Gogha za falsyfikaty, nie warte razem nawet 25 guldenów.** Zbieracz wytoczył wdowie proces o oszustwo. Na wynik, jak nie mniej i na przebieg rozprawy czeka w napręźeniu cała Holandia. Wszystkich dręczy zagadka, czy wdowa sprzedała świadomie falsyfikaty, czy też działała w dobrej wierze i czy w ogóle orzeczenie znawców jest słuszne. Prasa holenderska rozpisuje się przy tej okazji na temat licznych falsyfikatów starych mistrzów, jakie występują od niedawna, zwłaszcza w Ameryce.

ZABEZPIECZENIE DZIEŁ T. G. MASSARYKA.

Większa część oryginalnych dzieł zmarłego nie dawno prezydenta Czechosłowacji, T. G. Massaryka, spoczywa już od kilku lat w skarbcu Biblioteki Narodowej w Pradze. W tych dniach zbiór ten został jeszcze uzpełniony dalszymi tomami, które z depozytów przeniesiono do skarbca.

Przechowywanie dzieł Prezydenta-Oswobodziciela w skarbcu Biblioteki Narodowej ma na celu zabezpieczenie ich przed możliwością ewentualnych uszkodzeń, kradzieży i t. p. **Dzieła prezydenta Massaryka będą tylko wyjątkowo i z zachowaniem specjalnych środków ostrożności wypożyczane,** ale korzystać z nich będzie można tylko w gmachu Biblioteki. Poza obręb gmachu dzieła te nie będą w ogóle wydawane.

Kronika kulturalna

LISTY PRZYBYSZEWSKIEGO. P. Helsztyński zaczął wydawać Listy Przybyszewskiego. Nie wszystkie jednak może wydać, choć ich do 4000 ma w rękach. Nie dostanie tych, które są własnością Jerzego Karaska ze Lwowa, czeskiego przyjaciela Przybyszewskiego. Ma on ich 51 z okresu lat 30 przyjaźni. Na razie Karasek ogłosił 4 z nich na stronicach „Narodnich Listu“ (z dnia 12. X. 1937). Są to listy do Karaska i Prochaski, redaktora „Moderni Revne“, w której współpracował Przybyszewski, w zamian za czeską współpracę w polskim „Życiu“.

PARYSKI KONCERT JANA KIEPURY TRANSMITUJĄ ROZŁOŚNIE POLSKIEGO RADIA. Trzeci i ostatni koncert zorganizowany przez Polskie Radio w czasie Wystawy Paryskiej w Teatrze des Champs Elysees przyniesie występ Jana Kiepury. Mistrzowi towarzyszyć będzie Orkiestra Symfoniczna P. Radia pod dyr. G. Fitelberga oraz prof. L. Urstein. Koncert ten transmitowany będzie przez polskie rozgłośnie dnia 16 b. m. o godz. 21.00.

ROSENBERGA NIE WOLNO KRYTYKOWAĆ. Konfiskacie uległo ostatnio przeznaczone do publikacji pismo Waltera Kuennertha, które było odpowiedzią na szereg ataków Alfreda Rosenberga na religię. Okazuje się, że wszelkie polemiki z Rosenbergiem w Trzeciej Rzeszy ulegają konfiskacie i są karalne.

JANINA STEFANOWA ZAKRZEWSKA. 64

A jednak...

Pan Stefan pozostał zasępiony, gryząc wargi. Coś więcej — to znaczy towarzystwo jakichś żółtodziobów... takich jak ci, co się tam w lustrze krygują... Zmarszczył się straszliwie, rzucił ku Bogu ducha winnym młodzieńcom spojrzenie, które mogło ich o śmierć ze strachu przyprawić... Szczęściem, że go nie widzieli.

W zasięgu groźnego wzroku Górki zjawiła się wdzięczna postać Marty. Twarz Stefana rozjaśniła się, jakby na nią padł promień słońca — żywo ku niej poskoczył.

— Pani Marto! ach jak pani cudnie wygląda! zapatrzył się olśniony.

— Naprawdę? podniosła nań wzrok nieśmiały, uradowany. Zawsze jej mówiono, że była brzydka... sama to nieraz w lustrze sprawdzała, a teraz Górka...

Nie miała pojęcia o zaszłej w ciągu ostatniego roku zmianie.

— Naprawdę? powtórzyła z naiwnym, radosnym uśmiechem. Pan Stefan nie zdążył odpowiedzieć — księżna skinęła na pupilkę i zaczęła ją przybyłym paniom przedstawiać.

Goście zjeżdżali się coraz częściej. Auta i ekwipaże jedne za drugimi stawały na żwirowanym placu przed wirydarzem, wesołe rozszczebiotane głosy kobiet i basowe śmiechy męszczyzn dźwięczały w powietrzu.

Marta było oszołomiona. Tyle nowych twarzy, tyle nieznanych postaci! a ze wszystkimi trzeba się witać... do każdego trzeba parę słów przemówić, choć w głowie się kręci, choć język nieomal kołkiem staje z onieśmielenia...

Księżna, bardzo na pozór zajęta, bystro śledziła Martę — nie była zupełnie spokojną,... wiedziała, że jest ogromnie zdenerwowaną, a w takim stanie łatwo mogła nie jeden błąd towarzyski popełnić. Zaś dobrze wiedziała, że zebrani tu goście nie będą się odznaczali tolerancją...

Marta była wśród nich intruzem.

Ale bardzo prędko uspokoiła się. Młoda dziewczyna poruszała się z nieśmiałym wdziękiem, na wszystkie pytania odpowiadała głosem spokojnym, z ładnym uśmiechem, zdającym się prosić:

— Bądźcie dobrzy dla mnie...

Była urocza i wzruszająca.

— Skąd kuzynka wydostałaś to śliczne stworzenie? zapytał półgłosem stary hrabia Orski, daleki sąsiad i krewny.

— Podoba się kuzynowi?

— A komuż by się takie urocze dziecko nie podobało! ileż ona ma lat?

— Dziewiętnaście.

— O Boże! są na świecie istoty mające dziewiętnaście lat! ale mi kuzynka nie powiedziała, kto ona? co za Krasnohorska:

Księżna odpowiedziała z pewnym ociąganiem:

— Żona. Eryka Krasnohorskiego.

— Ach! to ona! wiem, słyszałem, nawet ją właściwie na pogrzebie widziałem, tylko taka była zakwefiona... No, no, nie dziwię się Erykowi, że takie popełnił szaleństwo... bo przyzna kuzynka, że to było szaleństwo...

Ku swojej wielkiej radości księżna ujrzała zajeżdżającą jedną z pań, którą musiała w hallu powitać.

— Kuzyn wybaczy... odbiegła pośpiesznie. Niemiłą jej była ta rozmowa... bała się, że się ten ciekawski zacznie wypytywać o szczegóły... dlaczego ślub był taki dziwny... dlaczego Orski wyjechał...

Ogólnie unoszono się nad Martą. Parę matek, mających córki na wydaniu, które ewentualnie byłyby mogły kandydować do ręki Eryka Krasnohorskiego, patrzyło na nią z niechęcią: jakaś Golusówna sprzątnęła im taki kąsek sprzed nosa! Ale wszyscy inni zachwycali się jej ślicznym uśmiechem, wdziękiem i ładnym ułożeniem.

„Skąd ona nabrała tych wykwintnych manier“ co trochę szyszała księżna.

Uśmiechała się z dumą: jej dzieło...

Jedna tylko z młodych pań zapałała do Marty wielką niechęcią. Była to bardzo ładna wdówka, pani Róża Kącka, która spędzała lato u krewnych swoich Orskich i z nimi razem przyjechała do Olsztyna.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie wynosi bez odniesienia zł 4.50, z odniesieniem 5 zł. Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodarczym	50 gr.
Komunikaty „ „	60 gr.
„ na 1 „ „	70 gr.
Drobne za wyraz	10 gr.

Układ tabelaryczny o 50% drożej. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za "Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska Fr. Zemanka w Krakowie.